

Gazeta



UNIWERSYTET MEDYCZNY
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU

Uczelniana

Miesięcznik informacyjny ♦ rok XXI ♦ nr 11 (215) grudzień 2015 ♦ ISSN 1429-5822

Drodzy współpracownicy, studenci i przyjaciele Uniwersytetu Medycznego!

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę Wam przede wszystkim zdrowia i miłości, bo bez tego trudno być szczęśliwym. Mam nadzieję, że spędzicie święta w otoczeniu bliskich Wam osób, ciesząc się ich obecnością przy stole.

Życzę Wam, byście w tych dniach zatrzymali się na chwilę i odpoczęli od codziennego pędu – znaleźli czas na rozmowę z rodziną, przyjaciółmi; przeczytali odkładane od tygodni lektury.

Mam nadzieję, że rozpoczynający się wkrótce rok 2016 będzie dla nas łaskawy i pomyślny. Życzę nam wszystkim wielu dobrych wiadomości, inspirujących spotkań i wyzwań, które pozwolą nam cieszyć się kolejnymi osiągnięciami. Obyśmy mieli jak najwięcej powodów do radości i dumy.

*Z najlepszymi życzeniami
prof. Marek Ziętek
Rektor Uniwersytetu Medycznego*

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Zespół Redakcyjny „Gazety Uczelnianej” pragnie złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2016 Roku. Dziękujemy wszystkim, którzy brali udział we współ-redagowaniu naszego pisma, a wiernym Czytelnikom jesteśmy wdzięczni za monitorowanie najważniejszych wydarzeń z życia Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

W grudniowym wydaniu relacjonujemy jedno z najbardziej wzruszających chwil dla studentów i ich wykładowców – wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego. Piszemy także o wystawie poświęconej pamięci pomordowanych profesorów lwowskich, którą można było oglądać w Centrum Naukowej Informacji Medycznej.

Życzymy miłej lektury!

Redakcja

W numerze

- ♦ Święta to dom pełen ludzi 1
- ♦ Wręczenie dyplomów Wydziału Nauk o Zdrowiu ... 3
- ♦ Absolwenci Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego odebrali swoje dyplomy 4
- ♦ Naukowcy po wiekach dochodzą prawdy 6
- ♦ Laboratoria akredytowane 8
- ♦ ERASMUS dla nauczycieli akademickich 9
- ♦ Wystawa poświęcona profesorom lwowskim ... 10
- ♦ Widzieć w pacjencie człowieka 11
- ♦ I Międzynarodowy Kongres PTZP 12
- ♦ Jesienne „Kontrowersje” 14
- ♦ Wnioski z panelu ekspertów 17
- ♦ Studenci uczą wrocławian pierwszej pomocy 18
- ♦ Prof. Świderski kawalerem „Medalu Wiktora Degi” 20
- ♦ Artykuł w Nature – to proste (?) 21
- ♦ Moja Akademia (cz. 42) 23
- ♦ Wigilia i Boże Narodzenie we Lwowie w 1939 r. ... 26
- ♦ Wspomnienie o Bogumile Płonce 1930–2015 27
- ♦ Serwis informacyjny Biblioteki UMW 28

Zdjęcie na okładce: Adam Zadrzywski

Święta to dom pełen ludzi – rozmowa z prof. Markiem Ziętkiem, rektorem Uniwersytetu Medycznego

Prezenty przynosił mu aniołek, na pamięć zna niemal wszystkie zwrotki wszystkich kolęd, w tym roku czekają go święta inne niż wszystkie do tej pory. Prof. Marek Ziętek, Rektor naszego Uniwersytetu, o świętach i mijającym roku rozmawiał z Moniką Maziak.

Jakie jest Pana pierwsze skojarzenie ze świętami?

Dom pełen ludzi. Nasze Wigilie były liczne, do stołu siadała cała rodzina: dziadkowie, rodzice, ja i dwójka mojego rodzeństwa, ciotki. Było gwaro i rodzinnie. Zaczynaliśmy zawsze o 19.00, bo moja mama pracowała w domu wczasowym i tam kolacja była na 17.00. Wpierw towarzyszyła wczasowiczom, a potem przychodziła świętować z nami. Bardzo już na nią czekaliśmy, bo w tym dniu jeść można było tylko ziemniaki gotowane w mundurkach i śledzia, który u nas – dzieci nie cieszył się popularnością. Byliśmy niesamowicie głodni. A na stole czekały już świąteczne przysmaki, tradycyjnie: barszcz z uszkami, smażony karp, ziemniaczana sałatka wiedeńska, makiełki i ciasta. Po jedzeniu przychodził dla dzieci moment najważniejszy. U mnie w domu prezenty przynosił Aniołek, ale nie przychodził tak po prostu. Wymagał szczególnej oprawy: robiło się groźnie, gasły światła, słychać było tylko szuranie firankami, nerwy miałem zawsze napięte jak postronki. Tak bardzo zapamiętałem tamte emocje, że przeniosłem je potem do mojego domu – moje wnuki do tej pory w napięciu, atmosferze tajemniczości i niepewności, przy zgaszonych światłach czekają na Aniolka.



(fot. A. Zadrzywski)

Jeszcze coś z tych dziecięcych świąt przeniósł Pan do swojego domu?

Śpiewanie kolęd. O ile dla dzieci w Wigilię zawsze prezenty stanowiły punkt kulminacyjny, o tyle dla dorosłych najważniejszym rytuałem świątecznym było wspólne kolędowanie. I proszę mi wierzyć, bardzo poważnie do niego podchodziliśmy, trwało długo – do samej pasterki. Repertuar się nam po jakimś czasie kończył, powtarzaliśmy te najbardziej ulubione kolędy. A śpiewaliśmy wszystkie zwrotki, z książeczkami do nabożeństwa, jeśli były potrzebne, w rękach. Do tej pory

pamiętam większość kolęd w całości. U mnie w domu też je długo śpiewamy. Nasze święta zawsze były związane z domem pełnym ludzi. W tym roku będzie inaczej. Pierwszy raz od 20 lat będziemy z żoną tylko we dwójkę. Córki z rodzinami, które zawsze z nami świętowały, jadą do teściów. We dwójkę jeszcze świąt nie obchodziłem. Ja niezwykle atmosferę Wigilii i Bożego Narodzenia lubię – śnieg, światła na choinkach – tego się nie da z niczym porównać. W odwiecznym sporze zdecydowanie opowiadałem się za tymi, którzy uznają wyższość Świąt Bożego Narodzenia nad Wielkanocą.

Zostańmy jeszcze chwilę przy rodzinnych sprawach – najbliżsi nie mieli Panu za złe decyzji o ponownym kandydowaniu?

Oczywiście, że mieli. Mówiąc dyplomatycznie – przyjęli do wiadomości. Może nawet po cichu liczą, że nie rozstrzygnie się to na moją korzyść; startowanie to w końcu jeszcze nie wybór (śmiech). Podjąłem taką decyzję, bo mam wciąż parę projektów do dokończenia. Chciałbym mieć możliwość doprowadzenia spraw do końca, bo będzie to dla mnie gwarancja dobrej przyszłości naszego Uniwersytetu. Ta funkcja bywa mało wdzięczna, a momentami wręcz nieprzyjemna. I to najbliżsi te negatywne aspekty odczuwają najbardziej: brak czasu dla nich w związku z licznymi obowiązkami, stres, którego czasami nie da się zostawić na progu domu. Ja mam poczucie, że robię coś ważnego, obserwuję efekty swojej pracy, dostaję pozytywne doładowanie od moich współpracowników. Wiem po co i dlaczego. Moja rodzina więcej traci niż zyskuje. Taka jest prawda i mam tego świadomość, ale oni wiedzą, że to dla mnie ważne. Przyjęli więc do wiadomości, entuzjazmu nie było, ale na ich wsparcie zawsze mogę liczyć. To bardzo dużo.

Panie Rektorze, koniec roku to dobry moment na podsumowania.

To był dobry rok. Naszą Uczelnię tworzą niezwykli ludzie i dzięki temu dzieje się wiele pozytywnych rzeczy. Nie chciałbym wymieniać nazwisk, bo obawiam się, że mogę kogoś pominąć i sprawię tym przykrość. Powiem ogólnie. Na wielu polach nasi pracownicy przysporzyli nam wszystkich powodów do dumy. Naukowo docenieni zostaliśmy przez Prezesa Rady Ministrów. Odebrane nagrody to niezwykle prestiżowe wyróżnienie. Ogromnym wysiłkiem pracowników administracji uczelni i szpitali udało się usunąć zaniedbania spowodowane przez nieodpowiednią pracę inżyniera kontraktu przy budowie „Przylądka Nadziei”. Było nerwowo i wymagało to pracy ponad przewidzianą w naszych umowach normę, ale poradziliśmy sobie. Dzięki temu dzieci zostały bezpieczne i bezproblemowo przeniesione do nowej kliniki. Muszę powiedzieć, że

czasami wręcz przerażanie mnie ogarnia, gdy obserwuję totalny brak poczucia odpowiedzialności za swoją pracę u ludzi, którzy biorą niemałe w końcu pieniądze jako inżynierowie kontraktu. To ich zadaniem powinno być doprowadzenie budowy i spraw związanych z reklamacjami do końca. A zarówno przy „Przylądku”, jak i w budynkach nowej Farmacji musieliśmy i nadal musimy radzić sobie z efektami totalnego braku odpowiedzialności. Farmację przecież do tej pory reklamujemy i poprawiamy. Najprawdopodobniej w sądzie skończy się też współpraca z firmą, od której kupiliśmy program BAZUS. Nie udało się go wprowadzić, zamiast ułatwiać życie, on to życie poważnie utrudnia. Wszystkie uczelnie, które kupiły tego bubla, mają podobne problemy. Sprawdzamy teraz możliwości skierowania sprawy do sądu. Całe szczęście nie od programu zależy jakość naszego kształcenia. A ta się nieustannie poprawia. Liczę, że będzie jeszcze lepiej, gdyż po otwarciu Centrum Naukowej Informacji Medycznej zyskaliśmy miejsce idealnie sprzyjające pracy naukowej. Duże nadzieje wiąże też z dopiętym już projektem Centrum Symulacji Medycznych. Wiele wskazuje na to, że zyskamy kolejny powód do dumy. W 2015 roku po raz kolejny awansowaliśmy w rankingach oceniających uczelnie wyższe. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie ciężka praca wszystkich odpowiadających za poziom nauczania na naszej Uczelni. Rekrutacją, pomimo niżu demograficznego, też nie musimy się martwić. Efekty naszej pracy widać w osiągnięciach naszych absolwentów. Przyznam, że uroczystości wręczania dyplomów to jedno z moich ulubionych. Radość i duma towarzyszą tym wydarzeniom daje mi nieustannie poczucie dobrze wykonanej roboty. Jak myślę o radosnych wydarzeniach minionego roku, to przed oczami mam też Bieg Uniwersytetu Medycznego. Było to spotkanie pozytywnych, pełnych pasji i lubiących się wzajemnie ludzi – lubię myśleć w ten sposób o naszej społeczności. Pomaga mi to z radzeniem sobie z opiniami negatywnymi. Najbardziej zabolęła mnie ocena, którą wyrażono na nasz temat w Ministerstwie Zdrowia. Z perspekty-

wy Warszawy jesteśmy jedyną uczelnią w całej Polsce, która nie potrafi rozwiązać sporów personalnych inaczej niż poprzez donos, pomówienie i oskarżenia. Nie udało się uspokoić atmosfery podejrzeń, pomówień i oskarżeń w większości niegodnych statusu pracowników naukowo-dydaktycznych Uczelni. Mamy mechanizmy służące rozwiązywaniu takich konfliktów wewnątrz – nie ma potrzeby informowania o tego rodzaju sprawach mediów, premierów i prezydentów, bo to godzi w wizerunek nas wszystkich. Tu chciałbym podkreślić, że wszystkie zgłoszone do komisji dyscyplinarnej sprawy personalne kończyły się umorzeniem lub uniewinnieniem. A jednak do społeczności naszego Uniwersytetu wciąż przedostają się sensacje i pomówienia, które niewiele mają wspólnego nie tylko z prawdą, ale i zdrowym rozsądkiem. I wciąż część osób w nie wierzy, traktuję to jako swoje niepowodzenie. Poprawa komunikacji z pracownikami Uczelni będzie dla mnie jednym z kluczowych zadań w przyszłym roku.

Co nas czeka w 2016?

Przed nami rok wyborczy. Patrząc wstecz na historię naszej Uczelni, uważam, że należy się nam wszystkim rektor, który łączy i daje gwarancję rozwoju. Jeśli społeczność obdarzy mnie mandatem, takim właśnie rektorem będę. Jeśli ktoś inny okaże się lepszy, to życzę naszej Uczelni, by mogła być ze swoich władz dumna i by poprowadził nas w kierunku, w którym chcemy podążać – rozwoju i współtworzenia otaczającej nas rzeczywistości. Dziś, mimo różnych kłopotów, mamy liczne powody do dumy, a niemal wszyscy od administracji, asystentów, kierowników katedr, dziekanów po prorektorów i rektora działamy z myślą o dobru naszej Uczelni.

Zanim jednak rozgrzewać nas będzie wyborcza gorączka – chciałbym życzyć wszystkim pracownikom, emerytom i przyjaciółom naszej Uczelni pięknych świąt – spokojnych, ciepłych, ale jednocześnie śnieżnych, rodzinnych i radosnych. Byście mieli chwilę na to, aby się zatrzymać, odpocząć i nacieszyć ludźmi wokół siebie. Kolejny rok zaś niech będzie szczęśliwy i pomyślny. Wszystkiego najlepszego.

Wręczenie dyplomów Wydziału Nauk o Zdrowiu

Wręczenie dyplomów ukończenia studiów to najradośniejsze uniwersyteckie święto. Ponad 190 absolwentów z ogólnej liczby ponad 550 absolwentów Wydziału Nauk o Zdrowiu odebrało swoje dyplomy 27 listopada br. w Auli Leopoldina. Nie zabrakło listów gratulacyjnych, licznych wyróżnień oraz nagród dla najzdolniejszych.

Uroczystość otworzył prof. dr hab. Michał Jeleń, Prorektor ds. dydaktyki, który złożył absolwentom serdeczne gratulacje z tytułu ukończenia studiów w tak prestiżowej szkole wyższej jaką jest Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu. „Wy dzisiaj kończycie batalię na studiach wyższych i dzisiaj będziecie pasowani na rycerzy. Ale nie byłoby tego wszystkiego, nie byłoby dzisiejszego dnia, gdyby nie wasza ciężka praca. Praca, którą mogliście realizować dzięki waszym najbliższym” – podkreślił prof. Michał Jeleń podczas swojego przemówienia.



„Wszystkim absolwentom naszego wydziału dzisiaj może towarzyszyć uczucie uzasadnionej dumy, wynikającej z silnej motywacji do pokonywania przeszkód i własnych słabości, aby osiągnąć upragniony dyplom ukończenia studiów” – podkreśliła Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu dr hab. Joanna Rosińczuk, prof. nadzw. Zaprezentowała sukcesy wydziału podkreślając, że to studenci właśnie, obok kadry naukowej i administracyjnej są ich twórcami. Przypomniała także, że Wydział Nauk o Zdrowiu należy do największych jednostek na naszej Uczelni, a dyplomy naszych absolwentów są akceptowane we wszystkich krajach europejskich.

Po złożeniu ślubowania dyplomy odebrali absolwenci dietetyki, fizjoterapii, pielęgniarstwa i położnictwa, a także ratownictwa medycznego i zdrowia publicznego. Najlepsi z absolwentów otrzymali „Odznakę dla absolwenta wyróżniającego się w nauce”, listy gratulacyjne oraz na-

grody od sponsorów. Z pewnością wszyscy goście zapamiętali nazwisko jednej z najzdolniejszych absolwentek, które zostało przywołane kilkakrotnie. Jest nią Elżbieta Hora, absolwentka studiów I st. na kierunku zdrowie publiczne, której średnia ocen ze studiów wyniosła 4,93. Serdeczne podziękowania dla władz Uczelni, wykładowców i pracowników administracyjnych Uczelni, w imieniu absolwentów, wygłosiła Katarzyna Daniło.

Dla najlepszych absolwentów nagrody sponsorskie ufundowały: Dolnośląska Okręgowa Rada Pielęgniarek i Położnych, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie (Zarząd Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu), Dolnośląski Oddział Towarzystwa Balneologii i Medycyny Fizykalnej, Polskie Towarzystwo Fizjoterapii, Polskie Towarzystwo Zdrowia Publicznego oraz Oddział Dolnośląski Stowarzyszenia Menedżerów Opieki Zdrowotnej.

(fot. A. Zadrzywski)

Absolwenci Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego odebrali swoje dyplomy

W wypełnionej po brzegi Auli Leopoldina młodzi lekarze dentyści przeżywali chwile radości, ale też nostalgii. W towarzystwie swoich rodzin i przyjaciół świętowali ukończenie studiów.

Już na zawsze 4 grudnia 2015 r. będzie datą rozpoczęcia nowego etapu w ich życiu. „Dzisiaj w pewnym sensie kończy się nasza młodość, będziemy dojrzewać, a niektórzy złośliwcy powiedzą, że nawet starzeć. To dziwny dzień – bardzo radosny, ale też pełen melancholii.” – mówił podczas swojego wystąpienia w imieniu wszystkich absolwentów lek. dent. Aleksander Bartusek. Dziękował profesorom za szacunek, którym ich obdarzali oraz ogrom przekazanej wiedzy. Nie zabrakło wspomnień ze studenckich imprez i wysiłku, jaki trzeba było włożyć w dotarcie na wykład o 7.30 w piątek, po studenckim czwartku. Szczególnie gorące



słowa uznania skierowano w stronę rodziców i najbliższych, którzy poprzez swoje wsparcie przyczynili się do świętowanego tego sukcesu.

Uroczystość otworzył JM Rektor UMW, prof. Marek Ziętek witając zaproszonych gości, kadrę nauko-

wą i pracowników administracyjnych Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego, a przede wszystkim tegorocznych absolwentów i ich rodziny. „Kończycie dobrą uczelnię, która w rankingach stale pnie się w górę, która jest notowana w europejskich bazach i posiada określoną pozycję, a już szczególnie wysoką pozycję zyskuje stomatologia” – mówił JM Rektor składając swoje gratulacje. Prof. Marek Ziętek życzył lekarzom denty stom, aby byli zadowoleni z wyboru, jaki dokonali i czerpali przyjemność z uprawianego zawodu. JM Rektor zachęcał do kontynuowania rozwoju naukowego w ramach studiów podyplomowych, staży, kursów czy studiów doktoranckich.

Dziekan Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego odniosła się do znanej z niepamiętnych czasów relacji mistrz–uczeń. – „Dotychczas my, wasi nauczyciele staraliśmy się



wskazywać wam właściwą drogę, przekazywać wiedzę i wpoić nawyki, które powinny stać się rutyną. Otrzymaliście od nas nasze spojrzenie na pacjenta, nasze doświadczenia – czerpcie z niego, ale też wybierając drogę dalszego rozwoju poszukujcie mistrzów, którzy będą wam przekazywać swoją wiedzę. Róbcie tak do chwili, aż poczujecie, że sami możecie skonfrontować zdobyte od nich doświadczenie z przyjętymi naukami i sami staniecie się mistrzami tej trudnej dziedziny nauki – stomatologii.” – mówiła prof. dr hab. Beata Kawala.

Studentów English Division powitała prof. dr hab. Małgorzata Radwan-Oczko, Prodziekan ds. Naukowych WL-S, która podkreśliła, że na czas studiów uczelnia była dla nich nie tylko miejscem nauki, ale przede wszystkim drugim domem, często z dala od najbliższej rodziny. W imieniu absolwentów ED wystąpił lek. dent. Michael Wisenberge. W niezwykle emocjonujący sposób przeniósł on wszystkich zebranych w świat wspomnień ze studenckich lat. Świat niezwykły, bo zupełnie nieznany – w nowym kraju, wśród nowych ludzi, w odmiennej kulturze i obcym języku. Na naszej Uczelni w ramach ED w minionym roku akademickim kształciło się ponad 600 studentów. Pomimo tego, że w auli stanowili zaledwie garstkę, to wyraźnie zauważalna



była między nimi głęboką więź i silna zażyłość.

Obowiązkowym punktem ceremonii było uroczyste ślubowanie. Z niezwykłym wzruszeniem młodzi lekarze dentyści wypowiadali kolejne słowa przysięgi. Najlepszym absolwentom wręczono odznaki wzorowego studenta wraz z listami gratulacyjnymi. Wśród nagrodzonych znalazły się: Paulina Duc, Anna Pelc, Dagna Brzęcka, Justyna Kadić, Joanna Hodyl, Marcelina Gacek, Hanna Przelorz. Studentom wręczono także nagrody ufundowane przez sponsorów: Amadar, Pierre Fabre Medicamen, Colgate-Palmolive, DRL, Oddział Dolnośląski PTS, W&H Poland, Optident, Arkona Laboratorium Farmakologii Stomatologicznej, Medical Tribune Polska, Pharmin-dex UMB Medica, Polskie Towarzystwo Studentów Stomatologii.

W imieniu Samorządu Studentów powodzenia wszystkim absolwentom na ich nowej drodze życiowej życzył Volodymyr Buchynsky. Podziękował on za pomoc przy realizacji studenckich projektów, inspiracje, ciekawe pomysły i za nieustającą gotowość do podejmowania wyzwań.

Uroczystość uświetnił występ chóru Medici Cantantes. Tym razem mieliśmy okazję wysłuchać utwory m.in. „Nothing’s gonna change my love for you” i „I see fire”.

(fot. A. Zadrzywilski)

Naukowcy po wiekach dochodzą prawdy

Po raz pierwszy w historii Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu zdarzyło się tak, że jego pracownicy zostali poproszeni o identyfikację szczątków kostnych oraz konsultację naukową poza granicami naszego kraju.

– Z reguły skupiamy się na badaniach naukowych – mówi dr hab. Bohdan Gworys, prof. nadzw. kierownik Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej. – Ostatnim takim przykładem są badania prowadzone w ramach grantu badawczego pt.: „Dobrostan społeczny i biologiczny dzieci wrocławskich w okresie od średniowiecza do czasów wczesnonowożytnych”. Na podstawie szczątków kostnych, poczynawszy od XV aż do XVIII wieku określamy stan zdrowia, kondycję biologiczną i cechy morfologiczne dzieci żyją-



cych w dawnym Wrocławiu. Badania te pozwalają lepiej poznać życie naszych przodków. Dzięki takim badaniom jesteśmy w stanie poznać wiele tajemnic sprzed wieków. Pewnym zaskoczeniem było skierowane do nas zaproszenie dyrekcji Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego. Poproszono nas o rozpoznanie materiałów

kostnych pochodzących z cerkwi pod wezwaniem Św. Onufrego we Lwowie. Pytano czy w grupie szkieletów jesteśmy w stanie zidentyfikować szczątki Iwana Fedorowicza, XVI-wiecznego pierwszego ukraińsko-rosyjskiego drukarza. Dla Ukraińców to bardzo ważna postać. To dla nich taki, jak dla Niemców, Gutenberg.

Prof. Gworys nie ukrywa, że list ze Lwowa zawierał dość nietypową prośbę. Rodziło się pytanie dlaczego akurat my. Nad problemem tym pochylało się kilka ekip naukowców radzieckich i rosyjskich.

– Przyjęliśmy jednak zaproszenie – mówi prof. Gworys. – Wraz z dr Pawłem Dąbrowskim i dr Zygmuntem Domagałą z naszej Katedry, przez tydzień prowadziliśmy badania we Lwowie. Szkielety, którymi mieliśmy się zająć pochodziły z dwóch miejsc pochówku w cerkwi św. Onufrego z zamurowanej niszy ściennej oraz z krypty kościoła. Szczątki kostne, ośmiu osób, były niekompletne i przemieszane. Wstępna analiza antropologiczna doprowadziła nas do wniosku, że jeden szkielet należał do dziecka, drugi do młodzieńca, kolejne dwa do kobiet. Pozostały cztery męskie szkielety, które poddaliśmy dalszym badaniom. Wstępnie określiliśmy wiek, płeć i budowę osób, do których szkielety te należały. Do dalszych analiz inwazyjnych we Wrocławiu pobraliśmy próbki kostne. Ukraińcy twierdzili, że dwa szkielety to odpowiednio szczątki Iwana Fedorowicza, który zmarł 15 grudnia 1583 r. we Lwowie i jego



syna, którego kości, według źródeł archeologicznych i historycznych oraz ustnej tradycji, spoczęły w tej samej niszy cerkiewnej co szkielet ojca. Wydawało się, że analiza genetyczna da odpowiedź. Tak się jednak nie stało. Materiał pobrany do badań genetycznych był bardzo zanieczyszczony, co znacznie ograniczało poprawną diagnozę.

Naukowcy, mając na uwadze fakt, że obaj Federowiczowie zajmowali się sztuką drukarską, mogli mieć do czynienia ze specyficznymi fragmentami kostnymi. Założono, że szkielety drukarzy powinny zawierać skumulowane za życia metale ciężkie. Sięgnięto więc do badań pierwiastków śladowych. Tu wystarczyło stwierdzić czy w kościach znajdują się właśnie metale ciężkie – rtęć, kadm, ołów. Analiza chemiczna wykazała, że w dwóch próbkach jest znacznie podwyższony poziom ołowiu. W jednym było to trzykrotne przekroczenie normy. Podobnie było z zawartością rtęci i kadmu. Tym samym potwierdziły się przypuszczenia, że dwie osoby mogły mieć kontakt z ołowianymi czcionkami. Jedna z nich ten kontakt miała zdecydowanie dłuższy.

– Rezultaty jakie uzyskaliśmy – dodaje prof. Gworys – zwiększają prawdopodobieństwo identyfikacji szczątków kostnych Iwana Federowicza.



Biorąc pod uwagę wiek biologiczny, określony na podstawie struktur kostnych, zmiany patologiczne z wiekiem i obciążeniem pracą fizyczną kośćca oraz rozstrzygające wyniki analiz chemicznych, można wskazać z dużym prawdopodobieństwem, że materiał kostny pochodzący z krypty należał do Iwana Federowicza. Dodatkowo analiza chemiczna pozwala zasugerować związek z drugim materiałem kostnym pochodzącym z tego samego miejsca, także kontekście wykonywanego zawodu. Mogło to wskazywać na związek rodzinny, a więc na identyfikację także syna Iwana Federowicza. Niestety nie

udało się do końca ustalić pokrewieństwa między tymi szkieletami. Praktycznie, w szkieletach tych nie zachował się materiał genetyczny. Materiał, który pobraliśmy do badań był bardzo zanieczyszczony, jak to mówimy, nie był przechowywany naukowo. Szczątki były między sobą przemieszane, posiadały ślady licznych kontaktów powstałych podczas wcześniejszych badań. Dodatkowo zbadano tzw. haplogrupy, czyli określono rodowód migracyjny badanych osób. Okazało się, że wszystkie szkielety złożone w cerkwi pod wezwaniem Św. Onufrego we Lwowie, charakteryzowały się haplogrupą najczęściej występującą u Polaków, Ukraińców czy Białorusinów. W tym wypadku mieliśmy więc do czynienia z miejscową ludnością.

Do dyrekcji Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki im. Borysa Wożnickiego we Lwowie trafił raport z badań paleomedyczno-antropologicznych oraz genetycznych i chemicznych materiałów kostnych pochodzących z cerkwi pod wezwaniem Św. Onufrego we Lwowie. Wnioski z niego płynące pozwoliły na identyfikację szczątków i potwierdzenie, że zgodnie z przekazami, w cerkwi Św. Onufrego pochowany jest Iwan Federowicz wraz ze swoim synem. W końcu szczątki kostne obu mężczyzn mogły zostać godnie pochowane.



Laboratoria akredytowane

Trzy laboratoria badawcze naszego Uniwersytetu otrzymały Certyfikaty akredytacji Polskiego Centrum Akredytacji. Jesteśmy jedną z pierwszych polskich uczelni medycznych posiadających taki dokument.

Certyfikaty potwierdzają spełnienie wymagań normy PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Opracowanie dokumentacji, wdrożenie i doskonalenie systemu zarządzania jakością w Laboratoriach wymagało dwóch lat pracy. Przyznany przez Polskie Centrum Akredytacji certyfikat jest przede wszystkim potwierdzeniem kompetencji merytorycznych i rzetelności prowadzonych badań w wybranych do akredytacji obszarach.

Certyfikaty akredytacji otrzymały następujące laboratoria naszej uczelni:

- **Laboratorium Specjalistyczne Katedry i Kliniki Nefrologii i Me-**

dycyny Transplantacyjnej przy ul. Borowskiej, działające pod kierownictwem prof. dr. hab. Mariana Klingera.

W laboratorium akredytowane zostały metody stwierdzania obecności autoprzeciwciał przeciwko receptorowi fosfolipazy A2, obecności i specyficzności przeciwciał przeciwko antygenom zgodności tkankowej oraz ocena populacji limfocytów z wykorzystaniem cytometrii przepływowej.

- **Laboratorium Zakładu Technik Molekularnych Katedry Medycyny Sądowej przy ul. M. Curie-Skłodowskiej, kierowane przez prof. dr. hab. Tadeusza Dobosza.**

Uzyskana akredytacja dotyczy metod pozwalających na identyfikację śladów biologicznych pochodzenia ludzkiego oraz ustalanie spornego ojcostwa i innych stopni pokrewieństwa.



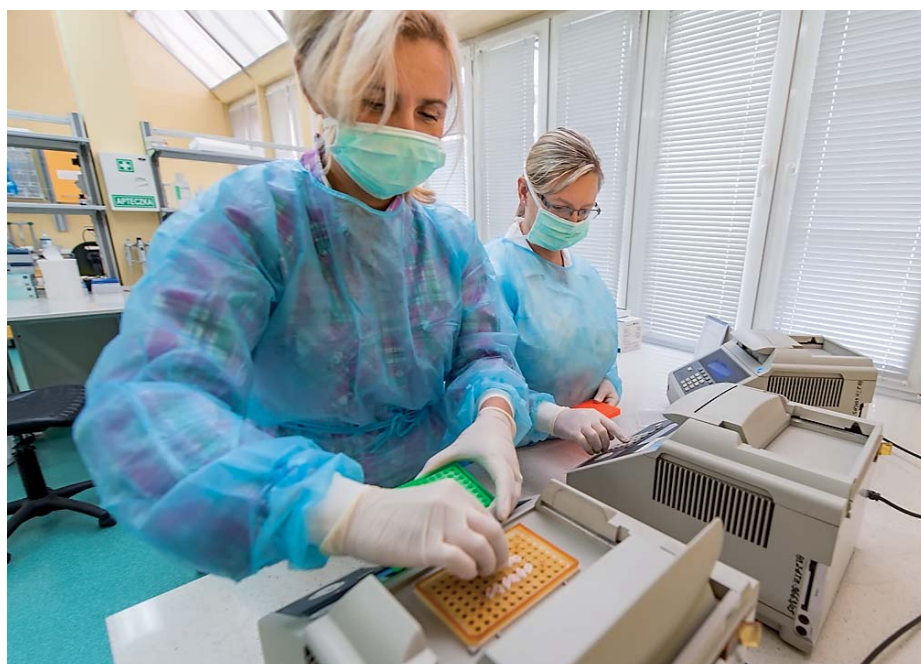
- **Laboratorium Badań Molekularnych Katedry i Zakładu Genetyki przy ul. Marcinkowskiego, kierowane przez prof. dr. hab. Marię M. Sasiadek.**

Akredytacją jest objęta metoda analizy delekcji i/lub duplikacji genomowego DNA (niezrównoważeń DNA) metodą array-CGH.

Akredytacja została udzielona laboratoriom na okres 4 lat, w tym czasie będą objęte okresowymi audytami weryfikującymi zgodność ich działalności z przyjętym systemem zarządzania jakością oraz normą odniesienia.

Uzyskanie certyfikatu jest nie tylko uznaniem nakładu pracy, kompetencji i zaangażowania personelu laboratoriów, ale również przyczynia się do wzrostu ogólnej oceny wydziałów. Stanowi też poświadczenie spełniania wymagań z zakresu jakości wykonywanych badań w laboratoriach kryminalistycznych i diagnostycznych.

(fot. P. Golusik)



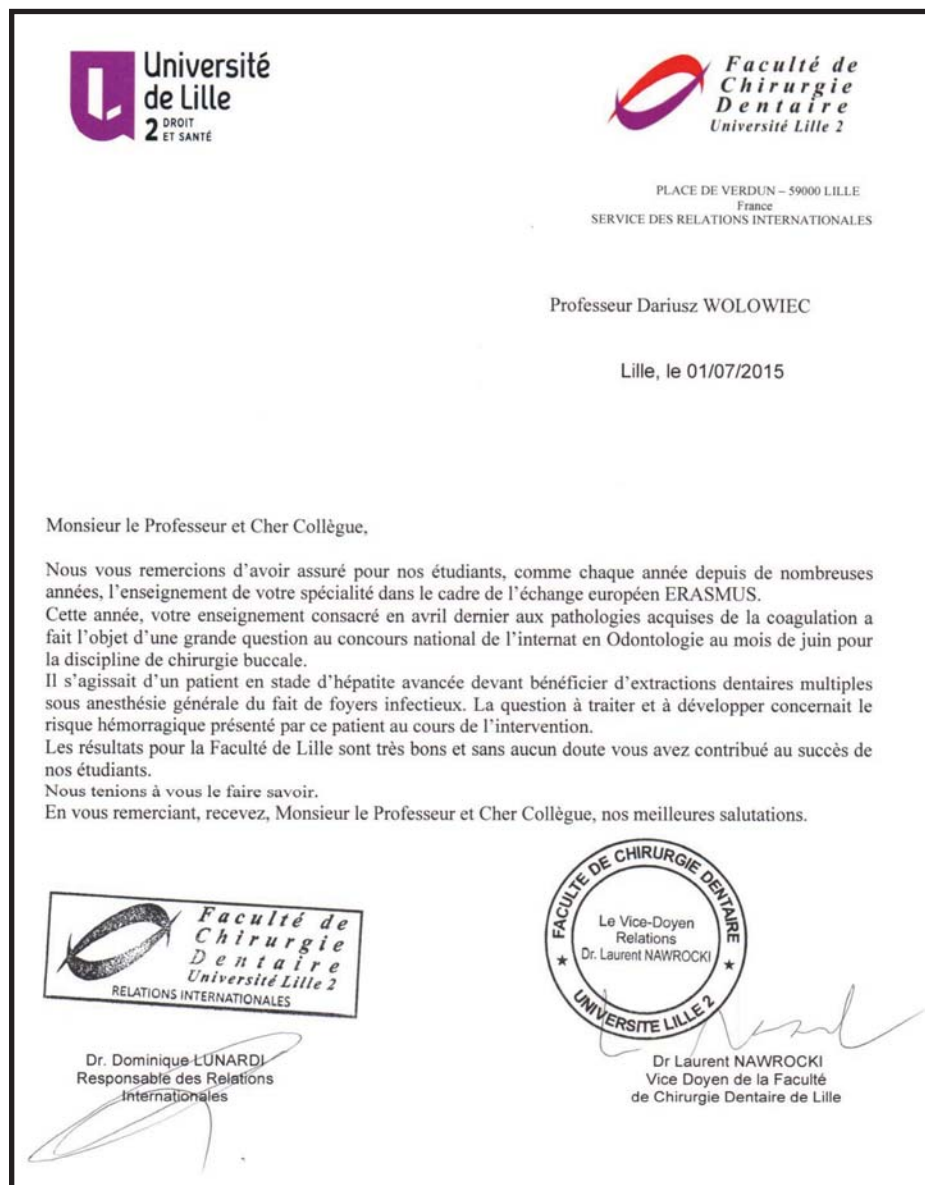
Program wymiany międzynarodowej ERASMUS dla nauczycieli akademickich

Prawdopodobnie nie wszyscy wiedzą, że bardzo popularny wśród studentów europejski program wymiany międzynarodowej ERASMUS jest również adresowany do nauczycieli akademickich. Udział w nim polega na krótkoterminowych (1–2-tygodniowych) wyjazdach nauczycieli do uczelni partnerskiej w celu wygłoszenia wykładów dla studentów tej uczelni.

Z tej formy wymiany nauczycieli korzysta m.in. prof. Dariusz Wołowicz z Katedry i Kliniki Hematologii, Nowotworów Krwi i Transplantacji Szpiku naszej Uczelni, który od roku 2000 corocznie wyjeżdża do Francji, gdzie wygłasza dla studentów Wydziału Stomatologii Uniwersytetu Lille-2 wykłady poświęcone, zgodnie z jego specjalnością lekarską i naukową, zagadnieniom chorób wewnętrznych i hematologii, a w szczególności hemostazy w zakresie niezbędnym przyszłym dentystom.

W zależności od zapotrzebowania i wolnych godzin dydaktycznych wykłady te są dedykowane dla studentów ostatnich lat Wydziału Stomatologicznego. Zdarza się więc, że w kolejnych latach ich słuchaczami są ci sami studenci.

Wykłady te stanowią ponadto przygotowanie do bardzo trudnego i prestiżowego ogólnofrancuskiego konkursu dającego dostęp do ścieżki specjalizacyjnej w formie tzw. internatu, mniej więcej odpowiadającego naszej rezydenturze. W tym roku wśród zagadnień konkursowych znalazło się pytanie dotyczące ryzyka krwotocznego, związanego z ekstrakcją zęba u pacjenta z zaawanso-



waną marskością wątroby, co było przedmiotem jednego z wykładów prof. Wołowca.

Niedawno prof. Wołowicz otrzymał od prodziekana partnerskiego Wydziału Stomatologii dr. Laurenta Nawrockiego (polskie brzmienie nazwiska jest bardzo typowe dla tego

regionu!) oraz od dr Dominique Lunardi, odpowiedzialnej za współpracę międzynarodową, list z podziękowaniem za wkład w sukces studentów Uniwersytetu Lille-2, będących słuchaczami jego wykładów, którzy uzyskali we wspomnianym konkursie bardzo dobre wyniki.

Wystawa poświęcona profesorom lwowskim w nowej Bibliotece

W nowej Bibliotece można było oglądać wystawę poświęconą pamięci pomordowanych profesorów lwowskich. Ekspozycję przygotował wrocławski oddział IPN. 23 listopada otwierał ją Rektor naszej Uczelni. Prof. Marek Ziętek, podkreślał, że wszyscy jesteśmy winni pamięć



zabitym przez hitlerowców naukowcom, dlatego członkowie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola wybrali się w tym roku do Lwowa, by 3 lipca osobiście wziąć udział w uroczystościach upamiętniających ten tragiczny moment naszej historii. Rektor podkreślił też, że Lwów

był i jest dla nas miejscem ważnym – niedawno podpisaliśmy umowę o współpracy z Lwowskim Narodowym Uniwersytetem Medycznym.

Wystawa, którą mogliśmy oglądać od 23 listopada do 13 grudnia, upamiętnia wielu znakomitych naukowców. Nie brak wśród nich wybitnych lekarzy – podkreślał prof. Marek Ziętek, który zdradził, że dla niego osobiście szczególne znaczenie miał uchodzący za ojca polskiej stomatologii prof. Antoni Cieszyński. – Chciałbym, żeby zobaczyło ją jak najwięcej młodych pracowników naukowych i studentów – mówił Rektor.

Ekspozycję na naszej Uczelni przygotowały: dr Jolanta Grzebienluch, kierownik Działu Wydawnictw i Promocji – Monika Kolęda oraz dyrektor naszej Biblioteki Renata Sławińska.

(fot. A. Zadrzywiński)



Widzieć w pacjencie człowieka

Najważniejsze to widzieć w pacjencie człowieka – mówił licznie zgromadzonym na spotkaniu studentom i pracownikom naszej Uczelni ksiądz dr Jan Kaczkowski. Dyrektor Puckiego Hospicjum z humorem i otwartością mówił o sprawach najtrudniejszych.

Niezwykłe inteligentny, erudyta, o niesamowitym poczuciu humoru i dystansie do siebie – takie opinie o księdzu Kaczkowskim wyrażali wychodzący z sali słuchacze. A sala pękała w szwach. To było niezwykle inspirujące spotkanie z człowiekiem, który czerpiąc z własnego życia, choroby i doświadczeń w bardzo prosty i bezpośredni sposób mówił o sprawach i sytuacjach najtrudniejszych.

– Tylko dobry człowiek może być dobrym księdzem czy lekarzem – podkreślał ksiądz Jan Kaczkowski. I dodawał, że rozmowa, nawią-

zanie kontaktu i oparta na szacunku relacja ma dla chorego w stanie terminalnym ogromne znaczenie. Uczulał na strach ludzi chorych, którzy wiedzą, że umrą; podpowiadał, jak pomóc pacjentowi ten strach pokonać. Ksiądz podkreślał jak ważne jest bycie z chorym i dawanie mu poczucia, że nie został sam.

Ksiądz dr Jan Kaczkowski dzielił się też trudnościami, niełatwymi wyborami, przed którymi staje jako duchowny, dyrektor hospicjum i lekarz.

Ksiądz dr Jan Kaczkowski jest nie tylko autorytetem naukowym – to bioetyk, twórca i prezes Puckiego Hospicjum. Wykłada na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na licznych konferencjach naukowych z zakresu medycyny i psychoonkologii. Organizuje Areopag Etyczny – warsztaty



z komunikacji i etyki w medycynie dla przyszłych lekarzy i prawników. Ksiądz Kaczkowski jest też współautorem wytycznych dla lekarzy „Zaniechanie i wycofanie się z uporczywego leczenia podtrzymującego życie u dzieci” przygotowanych i opublikowanych przez Polskie Towarzystwo Pediatryczne.

Co ważne – jest też pacjentem – sam zmagają się z chorobą nowotworową. Zdiagnozowano i wyleczono u niego nowotwór nerki, aktualnie zmagają się z glejakiem IV st. Dzięki własnemu doświadczeniu lepiej rozumie sytuację pacjentów oraz ich potrzeby z zakresu komunikacji i przekazywania niepomysłnych informacji. Autor dwóch poczytnych pozycji książkowych: „Szału nie ma jest rak” oraz „Życie na pełnej petardzie czyli wiara, połędwica i miłość”.

(fot. T. Walów)



I Międzynarodowy Kongres Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego

Eksperci z Polski i z zagranicy spotkali się na I Międzynarodowym Kongresie Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego. Konferencja odbyła się 27.11.2015 r. w nowym budynku Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka przy ul. Fieldorfa.

Świadomość znaczenia zdrowia publicznego wydaje się wzrastać, wciąż jednak jest ono kojarzone z medycyną interwencyjną, gdy tak naprawdę polega na zorganizowanych działaniach całego społeczeństwa, mających na celu ochronę, promowanie i przywracanie ludziom zdrowia. Kongres PTZP był doskonałą okazją do wzbogacenia i uaktualnienia wiedzy decydentów i profesjonalistów zdrowia publicznego z zakresu sytuacji zdrowotnej na świecie. Zastanawiano się nad rozwiązaniami mogącymi usprawnić system ochrony zdrowia, a także szukano oszczędności w budżecie Ministerstwa Zdrowia.

Gospodarzem wydarzenia był dr hab. Andrzej M. Fał, prof. nadzw.



– Prezes Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego, który otworzył spotkanie i przywitał zaproszonych gości, a wśród nich przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Wojewody Dolnośląskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Oficjalne przemówienia do zebranych podczas otwarcia wygłosili: Marszałek Województwa Tomasz Smolorz, Wicewojewoda Dolnośląska – Joanna Bronowicka, w imieniu Sekretarza Stanu w Mini-

sterstwie Zdrowia Jarosława Pinkasa, jego list do uczestników kongresu przeczytał Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia Dariusz Poznański, ponadto w oficjalnym otwarciu głos zabrali: prof. dr hab. Zygmunt Grzebieniak Prorektor ds. nauki Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, prof. Mirosław J. Wysocki Dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH w Warszawie, Konsultant Krajowy do w dziedzinie Zdrowia Publicznego oraz dr Marek Nikiel – dyrektor Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka.

Kongres odbywał się bezpośrednio po V Międzynarodowym Forum Profilaktyki i Promocji Zdrowia Know Health, które od kilku lat jest jednym z większych wydarzeń w Polsce, dotyczących zdrowia i profilaktyki. Kongres był podzielony na panele dyskusyjne, dzięki czemu specjaliści mieli okazję do otwartej wymiany poglądów i dzielenia się swoim doświadczeniem.



W części poświęconej zagrożeniom zdrowia publicznego wypowiedzieli się paneliści: prof. Johna Middletona z UK Faculty of Public Health, dr Ivetta Nagyova, przewodnicząca Wydziału chorób przewlekłych Europejskiego Stowarzyszenia Zdrowia Publicznego (EUPHA), Jakub Szulc, ekspert sektora ochrony zdrowia. Dokładnie przeanalizowano mapy potrzeb zdrowotnych i wiele razy podkreślano, że w dobie starzejącego się społeczeństwa należy zwiększać wydatki na prewencję, gdyż jest to inwestycja, której chociaż efektów nie zobaczymy od razu, to będzie ona miała przełożenie na długie lata i pozwoli zaoszczędzić w przyszłości. Decydenci jednak chcąc pokazać efekty swoich decyzji często świadomie rezygnują z działań promujących zdrowie i profilaktykę kierując się tym co „tu i teraz”.

Szeroko dyskutowano o tym w jaki sposób można podnieść jakość życia pracowników, by zachować ich jak najdłużej przy zdrowiu. W Polsce jest zatrudnionych ok 16 mln. obywateli, a wliczając w tę wartość ich rodziny wyraźnie widać, że siła oddziaływania pracodawców na zdrowie społeczeństwa jest niepodważalna. Specjaliści ds. zarządzania zasobami ludzkimi podkreślali, że rozbudowane pakiety medyczne dla pracowników powinny być traktowane przez pracodawców nie jako koszt, lecz inwestycja, bo ważne są nie pozorne oszczędności, a dobry i zadowolony pracownik. Zwróco-



no uwagę, że obszar medycyny pracy w Polsce nie skupia się na profilaktyce zdrowia i zaapelowano, by dostarczyć pracodawcom niezbędnych narzędzi, aby mogli sprawnie budować kapitał zdrowotny w swoich firmach.

Wiele emocji wywołała ustawa o zdrowiu publicznym. Niezwykle przejmujący był głos studentów i absolwentów zdrowia publicznego, którzy upomnieli się o uwzględnienie ich roli w przepisach prawnych. Wszyscy się jednak zgodzili z tym, że choć ustawa nie idealna, to jest konkretnym krokiem do rzeczywistych i realnych działań przywrócenia równowagi między medycyną naprawczą a promocją i profilaktyką.

„Quo Vadis PTZP?” – takie pytanie padło w ostatnim panelu. Odpowiedź

nie była trudna, zważywszy na fakt, że po całym dniu dyskusji na najwyższym poziomie, problemy i zagadnienia zdrowia publicznego nie zostały jeszcze wyczerpane. Jest to najlepszym dowodem tego, że wszelkiego rodzaju spotkania o tematyce zdrowotnej angażujące specjalistów, polityków i studentów zajmujących się zdrowiem publicznym są niezbędne i w tym kierunku trzeba zmierzać. I Międzynarodowy Kongres Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego był tylko jednym z wielu działań Towarzystwa promujących idee zdrowia publicznego, profilaktyki i promocji, a także racjonalizacji organizacji i finansowania. PTZP złożyło również swoje dwujęzyczne pismo – kwartalnik Public Health Forum, w którego radzie naukowej są eksperci z kilku krajów. Na zakończenie konferencji Sekretarz Zarządu Głównego PTZP, mgr inż. Dorota Kiedik skierowała gorące słowa podziękowania w stronę studentów działających w ramach Studenckiego Koła Naukowego Młodych Menadżerów przy Katedrze Zdrowia Publicznego na WNoZ. Swoją obecnością i zaangażowaniem w pomoc przy organizacji, a także licznym udziałem w sesji plakatowej Kongresu dowiedli, że studenci zdrowia publicznego to ambitni ludzie, którzy aktywnie angażują się we wszelkie działania związane z obszarem ochrony zdrowia.

(fot. Roberta Raczyńska)



Jesienne „Kontrowersje”

V Konferencja Okulistyka – Kontrowersje, organizowana przez zespół Katedry i Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu na czele z jej kierownikiem prof. Martą Misiuk-Hojło, mimo krótkiej tradycji, zyskała już rangę kultowej. Nic więc dziwnego, że mimo kapryśnej, jesiennej aury do Wrocławia przybyło ponad 1500 uczestników.

Tym razem miejscem konferencji było Wrocławskie Centrum Kongresowe przy historycznej Hali Stulecia. Zgodnie z tradycją pierwszy dzień był poświęcony kursom. Pierwszy kurs prowadzony przez dr Małgorzatę Mulak z Katedry i Kliniki Okulistycznej we Wrocławiu dotyczył zasad orzekania niepełnosprawności z przyczyn okulistycznych, a podczas drugiego kursu dr Joanna Przeździecka-Dolyk (także z wrocławskiej Kliniki) przedstawiała procedury pomiaru refrakcji. Kolejne kursy także prowadzili lekarze z Kliniki Ocznej we Wrocławiu: dr Aneta Hill-Bator omawiała zabiegi laserowe w jaskrze, dr Joanna Adamiec-Mroczek mówiła na temat optymalizacji leczenia patologii przedniego odcinka, a dr Hanna Zając-Pytrus przedstawiała wskazania nagłe i planowe do witrektomii przez *pars plana*. Jedynym w tym dniu wykładowcą spoza Wrocławia był dr Andrzej Dmitriew, który pokazał bardzo ciekawy kurs wideo na temat USG odcinka tylnego. Ostatnim prowadzącym była dr Magdalena Kubrak, reprezentująca wrocławską Klinikę Okulistyczną, która mówiła o tera-



pii *cross-linking* w leczeniu stożka rogówki. Wypełnione sale świadczyły, że program kursów odpowiadał zapotrzebowaniu, za czym przemawiał aktywny udział uczestników oraz rozmowy po zakończeniu wykładów.

W pierwszym i drugim dniu Sympozjum odbywały się także, cieszące się znacznym zainteresowaniem, warsztaty chirurgiczne (*wetlaby*), dotyczące zaćmy i witrektomii.

Zakończeniem tego dnia była uroczystość otwarcia Sympozjum, podczas której czas umilała grupa MoCarta.

W piątek obrady Konferencji otworzyło wystąpienie dwóch adwersarzy: dr Wojciecha Hautza z Kliniki Okulistycznej Instytutu CZD w Warszawie oraz doc. Agnieszki Kubickiej-Trząski z Kliniki Okulistycznej UJ w Krakowie. Poruszane zagadnienie dotyczyło skomplikowanej kwestii: czy chemioterapia dotętnicza jest optymalną metodą leczenia siatkówczaka. Na wstępie słuchacze optowali za

tradycyjną chemioterapią, jednak dr Hautz zdołał przekonać okulistów, że chemioterapia dotętnicza to wysoce skuteczna metoda przyszłości i ostatecznie szala zwycięstwa przechyliła się na jego stronę.

W tej samej sesji duże zainteresowanie wzbudziła debata dotycząca wszczepiania implantów oczodołowych po usunięciu gałki z powodu nowotworu wewnątrzgałkowego. W tym przypadku biorący udział w głosowaniu lekarze nie mieli wątpliwości, że powinno się tak robić, tak więc zarówno przed, jak i po wykładach większość głosów poparcia zebrał profesor Marek Prost.

Druga sesja rozpoczęła się debatą na temat endoskopowej cyklofotokoagulacji. Dr Iwona Helemejko z wrocławskiej Kliniki optowała za endoskopową cyklofotokoagulacją jako zabiegiem pierwszego wyboru w procedurach łączonych z fakoemulsyfikacją zaćmy, a jej przeciwnikiem była dr Hanna Pecold z Poznania.

Kolejne wystąpienie dotyczyło korekcji refrakcyjnej. Zadano pytanie: „Czy namawiałbyś swego kolegę okulistę na poddanie się rogówkowej korekcji refrakcyjnej?” Profesor Joanna Wierzbowska nie miała wątpliwości, że tak i jej zdanie na początku podzielało 28% słuchaczy, jednak dr Patrycja Krzyżanowska przedstawiła tak konkretne argumenty przeciw, że po wygłoszeniu obu prezentacji liczba jej zwolenników zmniejszyła się do niecałych 26%.

Po tym wystąpieniu odbyło się głosowanie *top five* dotyczące najważniejszych dokonań w okulistyce w okresie ostatniego dziesięciolecia. Głosujący wybierali, ich zdaniem, najbardziej istotne osiągnięcie spośród pięciu zgłoszonych tematów: terapia lekami anti-VEGF, diagnostyka za pomocą optycznej koherentnej tomografii (OCT), wewnątrzgałkowe soczewki wieloogniskowe, implanty wewnątrzgałkowe jako nośniki leków oraz chirurgia małoinwazyjna jaskry. Zdaniem okulistów najbardziej przełomowym wynalazkiem było wdrożenie do diagnostyki OCT.

W trzeciej sesji sporo emocji wzbudziła debata na temat terapii anti-VEGF w obrzęku płamki. Sytuacja była o tyle ciekawa, że dane z piśmiennictwa oraz własne doświadczenia przedstawiało 3 lekarzy: dr Dominik Uram mówił o Avastinie, dr hab. Małgorzata Figurska omawiała lek Eylea, a dr Sławomir Teper optował za Lucentosem. Nie mniej cieka-



Uroczyste otwarcie

we były komentarze słuchaczy: prof. Stankiewicz podniósł kwestię braku bezpieczeństwa prawnego lekarza podczas iniekcji leku bez rejestracji, a profesor Jurowski przypomniał preparat Macugen, który może mieć zastosowanie w leczeniu cukrzycowego obrzęku płamki. Problemy chirurgiczne, dotyczące zagadnienia czy zastosowanie mniejszego cięcia przy operacji zaćmy istotnie wpływa na wynik operacyjny były tematem wystąpienia dwóch lekarzy ze Szczecina. Dr Karolina Podborczyńska-Jodka przedstawiała korzyści wynikające z takiej metody, natomiast argumenty na „nie” prezentował dr Leszek Kuprianowicz. W dyskusji profesor Lubiński zgadzał się, że małe cięcie ma liczne zalety ze względu na krótki

czas rehabilitacji lub brak pooperacyjnego astygmatyzmu, ale jednocześnie zwracał uwagę, że nawet rana 3-milimetrowa nie powoduje gorszych efektów funkcjonalnych. Kwestie dotyczące zabiegów zaćmowych zawsze budzą duże zainteresowanie i tak było też tym razem. Dr Dorota Szumny i dr Marek Szaliński (obydwie z Kliniki Okulistycznej we Wrocławiu) przedstawiali odmienne opinie na temat sugerowania pacjentowi przez okulistę kierującego na operację wyboru określonej soczewki wewnątrzgałkowej. Tak jak zdarzało się już we wcześniejszych wystąpieniach, okazało się, że pod wpływem argumentacji zgromadzona publiczność może zmienić zdanie. Dr Szaliński zdołał przekonać słuchaczy, że wybór rodzaju wszczepianej soczewki powinien należeć do chirurga wykonującego zabieg.

Podczas wszystkich sesji okuliści wypełniali sale posiedzeń i brali aktywny udział w Sympozjum, a w piątkowy wieczór mieli okazję do spotkania i zabawy w latynoskich rytmach w klubie muzycznym Eter.

W piątej sesji, która rozpoczęła się w sobotę rano, zainteresowanie wzbudziły prezentacje dotyczące problemu, czy fakoemulsyfikacja z witrektomią jest lepszą opcją niż operacje rozłączne. Naprzeciw siebie stanęło dwóch doświadczonych witrektomistów: profesor Jerzy Na-



Sesja

wrocki, przedstawiający argumenty na „tak” oraz dr Jolanta Oficjańska opowiadająca się za wersją przeciwną. Debata była niezwykle ciekawa i emocjonująca, ponieważ chociaż na początku profesor Nawrocki zgromadził ponad 76% głosów, to na końcu siła przekonywania dr Oficjańskiej spowodowała, że jego wynik zmniejszył się do 38%.

Kolejne wystąpienie również dotyczyło witrektomii. Docent Radosław Kaczmarek przekonywał, że wszystkie błony przedsiatkówkowe powinny być leczone operacyjnie, a zdanie przeciwne reprezentowała doc. Zofia Michalewska.

Ostatnie wystąpienie w tej sesji odnosiło się do rzadko poruszanych zagadnień genetycznych. Profesor Krawczyński uważał, że obecnie dystrofie rogówki rozpoznaje się na podstawie badań genetycznych, natomiast jego przeciwniczka doc. Anna Machalińska uważała, że na podstawie obrazu klinicznego. Chociaż na początku ponad 65% słuchaczy opowiedziało się za doc. Machalińską, to później większość przechyliła się do argumentacji profesora Krawczyńskiego, który dostał ponad 54% głosów na zakończenie debaty.

W szóstej sesji sobotniego dnia odmienne opinie na temat *cross-linkingu* w terapii infekcyjnych zapaleń rogówki prezentowali dr Pietro Rosetta z Włoch oraz dr



Wystawa

Dariusz Dobrowolski z Sosnowca. Zagadnienie dotyczyło stanów trudnych, opornych na leczenie zachowawcze. Profesor Rosetta wykazywał, że w takich przypadkach wykonywanie *cross-linkingu* jest jak najbardziej zasadne. Ostatnie wystąpienie dotyczyło kwestii diagnostyki – „czy faktycznie AngioVue jest diagnostycznie korzystniejsze niż AF oraz OCT?”. Dr Olaf Fuchs z zaangażowaniem bronił zdania, że tak, ale mimo przedstawienia licznych zalet nowego urządzenia większość okulistów poparła dr Beatę Kocylę-Kaczmarewicz z Kliniki Okulistycznej CZD, która nie tylko utrzymała swoją przewagę, ale zwiększyła ją z 60 do 65%.

Należy wspomnieć także o bardzo ciekawych sesjach satelitarnych, a także obradach pielęgniarskich, które prowadziły pielęgniarki z Kliniki Okulistycznej we Wrocławiu: Dorota Buczyńska oraz Sabina Rafalska.

Jak zwykle, Sympozjum skończyło się zbyt szybko. Kontrowersyjnych zagadnień w okulistyce jest bardzo dużo i jeszcze wiele z nich wymaga wyjaśnienia i omówienia. Zgromadzeni lekarze, pielęgniarki oraz pomagający studenci zwracali uwagę, jak ważne są tego rodzaju spotkania, umożliwiające konfrontację swojej wiedzy i doświadczenia z postępowaniem innych. Kończąc sprawozdanie, nie sposób nie podziękować pani dyrektor Elżbiecie Bielińskiej i jej wszystkim pracownikom z biura InspireCongress za profesjonalne zorganizowanie spotkania oraz dyskretną obecność w każdej sytuacji.

Cały czas powstają nowe lub są udoskonalane starsze metody diagnostyczno-lecznicze, ale medycyna jest nauką nieoczywistą. Żaden model postępowania nigdy (jak yin i yang) nie jest jednoznacznie zły lub dobry, wszystkie mają swoje zalety oraz ograniczenia. Wątpliwości i kontrowersje będą istnieć zawsze, tak więc nigdy nie zabraknie tematów do dyskusji i sporów. Kolejna, VI Międzynarodowa Konferencja Okulistyka – Kontrowersje odbędzie się w Karpczu. Zapraszamy serdecznie!



Zakończenie obrad

Wnioski z panelu ekspertów dotyczącego stabilizowanego związku cyny i fluoru

Z inicjatywy Zakładu Stomatologii Zachowawczej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, w dniu 24 października 2015 r., w Warszawie odbył się panel ekspertów poświęcony roli stabilizowanego związku cyny i fluoru w higienie jamy ustnej.

Obrady ekspertów miały charakter niezależnego i obiektywnego spotkania o charakterze naukowym, które miało na celu przegląd dostępnego piśmiennictwa na temat roli stabilizowanego fluoru cyny, stosowanego w pastach do zębów, w zachowaniu zdrowia jamy ustnej.

Efektem spotkania było opracowanie wspólnego stanowiska. W obradach panelu ekspertów czynny udział wzięli: prof. dr hab. Jadwiga Buczkowska-Radlińska, prof. dr hab. Anna Surdacka, prof. dr hab. n. med. Teresa Bachanek, dr hab. n. med. Agnieszka Mielczarek, dr hab. n. med. Ewa Iwanicka-Grzegorek, prof. dr hab. n. med. Tomasz Konopka, dent. inż. chem. Adam Kolenda. Honorowym patronatem wydarzenia objęła prof. dr hab. n. med. Renata Górską, prezes Polskiego Towarzystwa Periodontycznego, która również uczestniczyła w obradach panelu.

W związku z toczącą się w środowisku dentystrycznym dyskusją na temat skuteczności stabilizowanego związku cyny i fluoru w utrzymaniu zdrowia jamy ustnej, w dniu 24 października odbył się w Warszawie panel ekspertów, poświęcony temu tematowi. Przewodniczącym oraz moderatorem obrad panelowych była dr hab.

Uczestnicy panelu ekspertów opracowali następujące wnioski dotyczące wykorzystania stabilizowanego związku cyny i fluoru w pastach do zębów:

1. Pasty do zębów zawierające stabilizowany fluorek cyny i heksametafosforan sodu wykazują działanie wielokierunkowe, gdyż modyfikują strukturę błonki nabytej zwiększając jej potencjał prewencyjny, są efektywniejszym inhibitorem płytki nazębnej niż pasta z fluorkiem sodu, skuteczniej ograniczają rozległość i intensywność zapalenia dziąseł oraz hamują tworzenie kamienia nazębnego.
2. W kontakcie ze szkliwem fluorek cyny i heksametafosforan sodu tworzą kompleksową barierę chroniącą szkliwo przed działaniem kwasów i wykazują lepsze działanie przeciwpróchnicowe oraz przeciwozryjne niż inne pasty z fluorem. Uzyskany potencjał ochronny wzrasta podczas długotrwałego stosowania pasty z fluorkiem cyny i dlatego zaleca się jej długoterminowe stosowanie.
3. Wyniki badań klinicznych potwierdzają wysoką skuteczność past do zębów zawierających stabilizowany fluorek cyny z heksametafosforanem sodu w leczeniu nadwrażliwości zębiny.
4. Pasty do zębów ze stabilizowanym fluorkiem cyny posiadają właściwości wybielające i usuwają zewnętrzne przebarwienia. Ich skuteczność w tym zakresie jest porównywalna z wybielającymi pastami do zębów.
5. Systematyczne stosowanie pasty zawierającej fluorek cyny wyraźnie zwiększa skuteczność zapobiegania i leczenia halitozy, ze względu na utrzymującą się, wysoką biodostępność cyny. Połączenie fluoru cyny z heksametafosforanem sodu i chlorkiem cyny wykazuje wyższą skuteczność w leczeniu halitozy w porównaniu z innymi związkami stosowanymi w pastach do zębów. Wynika to zarówno z efektywnego działania bakteriobójczego, zdolności zaburzania metabolizmu bakterii, hamowania powstawania biofilmu, jak i chemicznej neutralizacji związków o nieprzyjemnym zapachu.

n. med. Agnieszka Mielczarek, reprezentująca jednocześnie organizatora spotkania, Zakład Stomatologii Zachowawczej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W spotkaniu czynny udział wzięli uznani profesorem z dziedziny stomatologii: prof. dr hab. n. med. Renata Górską, prof. dr hab. Jadwiga Buczkowska-Radlińska, prof. dr hab. Anna Surdacka, prof. dr hab. n. med. Teresa Bachanek, prof. dr hab. n. med. Tomasz Konopka oraz dr hab. n. med. Agnieszka Mielczarek, dr hab. n. med. Ewa Iwanicka-Grzegorek i lek. dent. inż. chem. Adam Kolenda. Na spotkaniu przedstawiono oraz przedyskutowano liczne publikacje oraz badania kliniczne poświęcone skuteczności stabilizowanego związku cyny i fluoru. „Celem panelu było wypracowanie wspólnego, obiektywnego stanowiska

w sprawie roli stabilizowanego fluorku cyny stosowanego w pastach do zębów, w zachowaniu zdrowia jamy ustnej. Eksperti zaproszeni do udziału w panelu ocenili skuteczność i bezpieczeństwo stosowania tych nowych formuł past do zębów w szerokim aspekcie przeciwdziałania próchnicy, erozji szkliwa, płytki nazębnej i kamienia nazębnego, chorobom przyzębia, nadwrażliwości zębiny czy halitozie” powiedziała dr hab. n. med. Agnieszka Mielczarek, przewodnicząca spotkania.

„Raport opracowany w ramach panelu ukazuje szerokie możliwości zastosowania past do zębów ze stabilizowanym fluorkiem cyny i heksametafosforanem sodu. Najistotniejsza jest ich wysoka skuteczność w ograniczeniu występowania wielu patologii jamy ustnej i wielokierunkowe działanie. Warto również podkreślić fakt, że omawiane formuły mogą być stosowane długoterminowo. Wydaje się, że wobec złego sta-



Uczestnicy panelu ekspertów (Warszawa, 24 października 2015 r.)

nu zdrowia jamy ustnej polskiej populacji i współwystępowania wielu schorzeń, pasty ze stabilizowanym fluorkiem cyny i heksametafosfora-

nem sodu są godne rekomendacji i popularyzacji.” stwierdziła dr hab. n. med. Agnieszka Mielczarek, przewodnicząca spotkania.

Katarzyna Kozłowska

Studenci uczą wrocławian pierwszej pomocy

Jak zachować się w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia? Co zrobić, jeśli jest się świadkiem wypadku drogowego? Coraz więcej osób ma świadomość, jak ważna na co dzień jest znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy. Już po raz kolejny studenci ratownictwa medycznego edukują wrocławian, którzy chcieliby te zasady poznać albo sobie przypomnieć. O tym, jak studenci uczą wrocławian ratowania zdrowia i życia, opowiada mgr Jarosław Sowizdraniuk z Zakładu Ratownictwa Medycznego Wydziału Nauk o Zdrowiu UMW.

Warsztaty pozwalają zwiększyć świadomość społeczności lokalnej, ale także podnieść kompetencje edukacyjne przyszłych ratowników medycznych. Jak studenci podchodzą do prowadzenia warsztatów z pierwszej pomocy?

Jarosław Sowizdraniuk: Z pewną dozą niepewności i zaciekawienia zarazem. Na każde szkolenie solidnie przygotowują swoje zadania, szlifują warsztat, wielokrotnie trenując wcześniej na swoich bliskich. Z pewnością prowadzone szkolenia stanowią dla nich wyzwanie i dają

Cykl warsztatów „Pomaganie jest fajne” jest przeznaczony dla wszystkich mieszkańców Wrocławia. Zapisy są prowadzone elektronicznie na stronie: miatowformie.pl. Każdy uczestnik, oprócz zdobytej wiedzy i umiejętności, otrzyma materiały edukacyjne. Organizatorem warsztatów jest Zakład Ratownictwa Medycznego UMW we współpracy z Wrocławskim Centrum Rozwoju Społecznego.

doskonałą informację zwrotną na temat posiadanej wiedzy i umiejętności z zakresu ratowania zdrowia i życia. Myślę, że głównym motorem działań studentów jest świadomość, iż dzielenie się wiedzą zdobytą w czasie studiów pośrednio ratuje czyjeś życie – już na etapie ich edukacji.

Warsztaty są prowadzone w ramach zajęć praktycznych. Czy ta forma się sprawdza?

Jarosław Sowizdraniuk: Z pewnością. Najbardziej efektywną formą przekazywania wiedzy o pierwszej pomocy są właśnie ćwiczenia praktyczne i symulacje. Nie wyobrażam sobie możliwości nauczania np. uciskania klatki piersiowej czy wentylacji usta-usta jedynie w formie wykładu. Tylko w czasie zajęć symulowanych możemy wykształcić w sobie pewne odruchy, zmierzyć się z trudnymi sytuacjami, stresem, które przygotowują do reagowania w realnych sytuacjach. Powyższe działania idealnie wpisują się w nurt nowoczesnych technik nauczania.

Jak społeczność lokalna reaguje na zajęcia prowadzone przez studentów? Jak są one oceniane?

Jarosław Sowizdraniuk: Ogromnym zainteresowaniem i zaangażowaniem. Tylko w tym roku akademickim przeprowadzimy kilkanaście szkoleń dla wrocławian, w których weźmie udział blisko 400 osób. Uczestnicy warsztatów aktywnie



Zajęcia praktyczne podczas warsztatów pierwszej pomocy „Pomaganie jest fajne”
(fot. Justyna Marszałek)

biorą udział w każdych zajęciach, zadając przy tym mnóstwo pytań, co potwierdza konieczność organizowania podobnych zajęć. Kursy prowadzone przez słuchaczy są oceniane na bardzo wysokim poziomie, czego najlepszym wymiarem są gromkie brawa na zakończenie każdego szkolenia.

Warsztaty są współorganizowane przez Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego. Czy współpraca z jednostką miejską daje więcej możliwości?



Jarosław Sowizdraniuk: Otwarcie okna na świat i wyjście poza swoje podwórko pozwala dotrzeć do większej liczby odbiorców. Współpraca z WCRS układa się znakomicie i odciąża nas w ramach spraw organizacyjnych. Centrum posiada również duże doświadczenie na polu edukacyjnym i działalności społecznej, na którym możemy polegać i z którego możemy czerpać doświadczenie. Całe działanie odbywa się z dużym wsparciem władz Wydziału Nauk o Zdrowiu.

Studenci realizują także inne akcje edukacyjne m.in. w ramach koła naukowego. Proszę opowiedzieć o najciekawszych.

Jarosław Sowizdraniuk: W Zakładzie Ratownictwa Medycznego prężnie działa koło naukowe First Aid Teachers. Główne działania edukacyjne kierujemy do osób pragnących poznać zasady udzielania pierwszej pomocy, współpracujemy z organizacjami pomagającymi osobom niepełnosprawnym, edukujemy osoby pracujące z dziećmi. Czynnie wspieramy swoimi umiejętnościami wydarzenia edukacyjne i rozrywkowe w mieście. Jedną z ciekawszych inicjatyw koła jest ProjektOR, czyli cykliczne wieczorne spotkania środowisk medycznych łączące nabywanie wiedzy, integrację i zabawę.



Otwarcie warsztatów pierwszej pomocy „Pomaganie jest fajne”
(fot. Katarzyna Kozłowska)

Prof. Świderski kawalerem „Medalu Wiktora Degi”

21 września 2007 r., podczas XXXII Dni Ortopedycznych w Toruniu, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego podjął uchwałę o utworzeniu Medalu Wiktora Degi jako wyraz uznania za wybitne osiągnięcia dla polskiej i światowej ortopedii i rehabilitacji. Od tej pory to najwyższe odznaczenie Towarzystwa trafiło do rąk czterech wybitnych ortopedów, profesorów: Jerzego Króla, Lesława Łabaziewicza, Stefana Malawskiego i Andrzeja Walla (emerytowanego kierownika Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu). Do tego grona dołączył niedawno emerytowany profesor naszej Uczelni Gerwazy Świderski.

Mając na uwadze wyjątkowe zasługi, o przyznanie medalu prof. Świderskiemu, w kwietniu 2015 r., wnioskuje prof. Szymon Dragan, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W listopadzie, w imieniu Kapituły Medalu Wiktora Degi, prof. Dragan wręczył go profesorowi Świderskiemu.

Prof. dr hab. Gerwazy Świderski, Kierownik Kliniki Ortopedii w latach 1973–1981. Urodził się 26.05.1920 r. w Kobylinie, w województwie poznańskim. W 1938 r. otrzymał świadectwo dojrzałości w Neoklasycznym Gimnazjum w Krotoszynie. Medycynę studiował, z przerwą wojenną, w Poznaniu w latach 1938–1949. W dniu 3.09.1939 r. w Koninie wstąpił jako ochotnik do wojska. Za udział w walkach w Kampanii Wrześniowej został odznaczony Krzyżem Walecz-



nych. W latach 1939–1941 pracował jako asystent medyczny w szpitalu w Marysinie pod Gostyniem, a następnie (1943–1946) w szpitalu w Krotoszynie. Działal w konspiracji w ostrowskim okręgu AK. Po uzyskaniu dyplomu lekarza odbywał służbę wojskową w latach 1949–1955 w Poznaniu i Pleszewie. Jeszcze w okresie studiów lekarskich pracował jako asystent w Klinice Chirurgicznej i Katedrze Anatomii Opisowej Akademii Medycznej w Poznaniu.

Tytuł doktora nauk medycznych otrzymał w 1952 r. na podstawie pracy „Zerwanie mięśni uda w sporcie”. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1960 r. na podstawie obrony rozprawy habilitacyjnej „Przeciążenie mięśni i kości goleni”. Po zakończeniu służby wojskowej do 1973 r. pracował w Klinice Ortopedii w Poznaniu: od 1960 r. jako docent, a w latach 1960–1968 jako zastępca dyrektora Instytutu Ortopedii AM w Poznaniu. W 1973 r. objął stanowisko kierownika

Kliniki Ortopedii Akademii Medycznej we Wrocławiu, które piastował do 31.03.1981 r. W dniu 1.04.1981 r. rozstał się z Kliniką pozostając nadal pracownikiem Akademii Medycznej. W 1985 r. decyzją Rady Państwa uzyskał tytuł naukowy profesora.

W czasie swojej pracy zawodowej Profesor Gerwazy Świderski pełnił m.in. następujące funkcje: kierownika Poradni Chorób Kręgosłupa Kliniki Ortopedii w Poznaniu, konsultanta na Oddziale Spondyliatrii Zachowawczej w Szpitalu Miejskim w Poznaniu, wykładowcy Propedeutyki Ortopedii w WSWF w Poznaniu, konsultanta ortopedii w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W 1972 r. został krajowym konsultantem leczenia chorób kręgosłupa u górników.

W 1973 r. Docent Świderski zorganizował pierwszy w świecie 150-osobowy Zespół Profilaktyki i Leczenia Spondyliatrycznego, działający w przychodniach, szpitalach i uzdrowiskach górniczych. W 1977 r. zainicjował powstanie Oddziału Spondylochirurgii w Górniczym Szpitalu w Jastrzębiu. W 1979 r. Wydział Zdrowia we Wrocławiu utworzył Międzydyscyplinarny Zespół Natychmiastowej Interwencji w Porażeniach po Złamaniach Kręgosłupa i powołał



docenta Świderskiego na stanowisko kierownika. W 1987 r. przyczynił się do zorganizowania we Wrocławiu Ośrodka Rewalidacji Porażonych po Złamaniach Kręgosłupa.

Prof. Świderski opublikował 250 prac, w tym jako współautor pięciu wydawnictw książkowych. Ponad 1/3 została wydrukowana poza granicami Polski. W 1975 r. rozpoczął wydawanie specjalistycznego czasopisma „Spondyliatria”. Od 1960 r. opublikował 67 artykułów oraz wydał

dwie książki z zakresu etyki, filozofii i polityki. Część z nich to utwory poetyckie wydawane pod pseudonimem Stanisław Grabowski. Przyczynił się do powstania 3 muzeów regionalnych. Od 1991 r. kieruje Fakultetem Partnerstwa Narodów. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walczących i Medalem Karola IV Uniwersytetu w Pradze. Profesor Świderski jest twórcą hymnu naszej uczelni.

(fot. Marek Kosendiak)

Hanna Danielewicz

Artykuł w Nature – to proste (?)

W dniach 5–6.11.2015 trzy organizacje promujące naukę (Young Academy of Europe, Academy of Young Scholars and Artists i Academia Europea Knowledge Hub Wrocław) zaprosiły już doświadczonych, ale wciąż młodych naukowców do udziału w warsztatach.

Podstawowym celem spotkania była promocja naukowców z centralnej i wschodniej Europy tak, aby stanowili oni konkurencję dla badaczy z innych krajów ubiegających się o finansowanie projektów ze środków Unii Europejskiej – ERC, COST, FET oraz stypendia Marie Curie. Równocześnie zada-

niem warsztatów było wzmocnienie umiejętności przygotowania publikacji w najbardziej poważanych na świecie nauce czasopismach o wysokim IF.

Spotkanie zostało podzielone na dwie części. Otwartą – w siedzibie Reprezentacji Unii Europejskiej we Wrocławiu, gdzie przedstawiono informa-

cję dotyczącą możliwości grantowych EU, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów praktycznych oraz zasad dobrej praktyki w przygotowywaniu publikacji naukowych. Zamkniętą – prowadzoną dla wybranych 25 naukowców z różnych dziedzin, którzy wykazali się dotychczas umiejętnościami oraz niezależnością naukową kierując grantami i uczestnicząc w projektach międzynarodowych.

Kryterium kwalifikacyjnym była ocena dotychczasowego dorobku oparta na wartości IF dziesięciu najważniejszych publikacji, aktywne uczestnictwo w międzynarodowych projektach badawczych, a także ocena streszczenia przygotowywanej z myślą o warsztatach publikacji.

Warsztaty poprowadzili senior edytorzy z Nature i Nature Physics – Liesbeth Venema i Pep Pamies. W czasie dwudniowej intensywnej pracy poruszono następujące zagadnienia: jakie czynniki warunkują dobrą publikację w Nature, czego poszukują edytorzy w przesyłanych manuskryptach, na co zwrócić uwagę przygotowując abstrakt, jakie elementy stylu są szczególnie ważne, jak wygląda struktura manuskryptu oraz jakie zasady obowiązują w korespondencji z edytorem i recenzentami.

W warsztatach wzięli udział naukowcy z Polski, Czech oraz Ukrainy, m.in. z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu w Poznaniu, Centrum Astronomicznego Mikołaja Kopernika PAN, Wydziału Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydziału Biotechnologii oraz Biologii Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytutu Fizyki Eksperymentalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Fizyki PAN, Centrum Neurobiologii, Uniwersytetu Nenckiego, Department of Parasitology and Tropical Veterinary Medicine Faculty of Veterinary Medicine, National University of Life and Environmental Sciences z Ukrainy, Materials Research Centre z Uniwersytetu Technologicznego w Brnie, HiLASE Centre Institute of Physics (FZU) z Czech oraz Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Być może ze względu na fakt, że nauki medyczne nie były reprezentowa-

ne dość licznie (byłam jedyną przedstawicielką tej grupy) większość zajęć była poświęcona metodologii prac z zakresu nauk podstawowych.

Komitety naukowy i organizacyjny stanowili: Caroline Lynn Kamerlin (YAE Chair, Uppsala University, Sweden), Nedjeljka Zagar (University of Ljubljana YAE Member, ERC Starting Grantee, Vice Chair of the COST Targeted Network „SCI-Generation”), Andre Mischke (YAE Vice-Chair, Utrecht University, the Netherlands), Artur Bednarkiewicz (YAE Member; Institute of Low Temperature and Structure Research, PAS; Wrocław Research Centre EIT+, Wrocław, Poland; MC of COST European Upconversion Network), Magdalena Rowińska-Zyrek (Wrocław University, Wrocław, Poland), Sabina Górską (Institute of Immunology and Experimental Therapy, PAS, Wrocław, Poland) oraz Aleksandra Nowak (Academia Europaea Knowledge Hub, Wrocław, Poland).

Warsztaty przyniosły bardzo konkretną wiedzę dotyczącą odpowiedniego przygotowania publikacji. Edytorzy odpowiedzieli na wszystkie nurtujące uczestników pytania, w tym dotyczące powodów odrzucenia manuskryptu, oraz wspólnie z naukowcami redagowali gotowe teksty. Cenne wskazówki na pewno znajdą zastosowanie. W historii medycyny istnieje wiele przykładów odkryć, które zostały pominięte tylko dlatego, że osoba prezentująca nie wykazała się odpowiednią charyzmą czy elokwencją. Jeżeli jednak ktoś z czytających zadaje sobie pytanie czy rzeczywiście język publikacji – który nie jest przecież naszym ojczystym, i styl są najważniejsze i decydują o odrzuceniu wartościowej pracy, to odpowiedź (przynajmniej według edytorów) brzmi – nie. Te elementy są ważne, ale można w Polsce pisać prace w sposób niedoskonały, ale jeżeli odkrycie jest istotne, można przy tym liczyć na publikację w naprawdę wysoko cenionym czasopiśmie.

Tutaj niestety pojawia się problem i pobrzmiwająca niekiedy w kuluarach frustracja. Jak otrzymać odpowiednie finansowanie dla ciekawych i ryzykownych pomysłów, jak prze-

konać recenzentów grantów, że jesteśmy w stanie ten nowatorski eksperyment przeprowadzić, jak odnaleźć się w świecie zawłości administracyjnych naszych uczelni. Szczególnie osoby, które prowadziły badania za granicą lub we współpracy międzynarodowej, a dotyczyło to dużej części uczestników warsztatów, zwracają uwagę na różnice dotyczące zarówno możliwości finansowych prowadzenia badań, jak i rozkładu czasu pracy, wynikającego m.in. z obciążenia dydaktycznego, oraz otwartości na możliwość realizacji swoich pomysłów.

Być może odpowiedź na te problemy jest prosta, kto nie próbuje ten nie ma. Wiemy, że pula środków finansowych jest ograniczona i mimo że czasami przejście przez system przypomina historię niczym z „Procesu” Kafki, są tacy, którym się to udaje. Możemy przecież mówić o sukcesie zespołu neurochirurgów, nowatorskich operacjach, realizowanych grantach NCN, są również na naszej Uczelni jednostki, które skutecznie i z pełnym sukcesem wzięły udział w przeprowadzonych w Polsce badaniach międzynarodowych. Posiadając doświadczenie wyniesione ze współpracy z licznymi badaczami z ośrodków europejskich w czasie realizacji kolejnych programów finansowanych przez UE (5, 6 i 7 PR), mam pełną świadomość jak wiele musimy włożyć wysiłku w celu osiągnięcia nie tyle sukcesów podczas wielomiesięcznych dyskusji, sporów toczonych niejednokrotnie w wieloosobowych zespołach badawczych poprzedzających ostateczną wersję projektu (bo tu nie mamy powodów do wstydu), ale wysiłku włożonego w opanowanie końcowych etapów przygotowywania pracy (statystyka, język, czy właściwe proporcje pomiędzy jej częściami). To wszystko sprawia, że tego rodzaju warsztaty i spotkania powinny stać się regularnym zwyczajem, a uczestnictwo najmłodszych grup pracowników naszej Uczelni wręcz obowiązkowe.

Spotkania tego rodzaju, jak „Excellent Science Days”, zawsze zawierają w sobie nieco więcej niż samą wiedzę. Są okazją do nawiązania kontaktów, wymiany doświadczeń i ważnych refleksji.

Bogdan Łazarkiewicz

Jubileusze Jego Eminencji Henryka kardynała Gulbinowicza, doktora *honoris causa* naszej Uczelni

Kończący się 2015 rok był okresem kilku pięknych jubileuszów doktora *honoris causa* Akademii Medycznej im Piastów Śląskich we Wrocławiu, Jego Eminencji arcybiskupa Henryka kardynała Gulbinowicza metropolity wrocławskiego w latach 1976–2004.

17 października br. JE Henryk kardynał Gulbinowicz skończył 92 lata.

18 czerwca br. minęło 65 lat, kiedy otrzymał święcenia kapłańskie (1950).

4 lutego br. minęło 45 lat od wyświęcenia na biskupa (1970).

15 grudnia br. minęło 40 lat od mianowania przez papieża Pawła VI arcybiskupem metropolitą wrocławskim (1975).

W bieżącym roku mija 30 lat, kiedy to z rąk Ojca św. Jana Pawła II otrzymał najwyższą w Kościele godność – kardynała (1985).



W bibliotece II Kliniki Chirurgii AM we Wrocławiu. Od lewej: ks. Edward Janiak (obecnie biskup Diecezji Kaliskiej), prof. B. Łazarkiewicz i kardynał H. Gulbinowicz (fot. E. Szota)



JE kardynał H. Gulbinowicz otrzymuje dyplom doktora *honoris causa* Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu 17 XI 2009 r. (fot. P. Golusik)



I wreszcie 17 listopada 2015 r. minęło 6 lat, od kiedy Senat Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nadał Jego Eminencji Henrykowi kardynałowi Gulbinowiczowi najwyższą godność akademicką – doktora *honoris causa*.

W okresie 48 lat (1961–2009) nasza Uczelnia nadała tę najwyższą godność uniwersytecką 82 wybitnym osobistościom, uczonym, szczególnie zasłużonym dla życia naukowego, kulturalnego lub społecznego. W grupie tej było 42 Polaków i 40 uczonych z zagranicy. Najwięcej, bo 18, było Niemców, po trzech Austriaków, Francuzów i Włochów, po dwóch Anglików, Holendrów, Szwajcarów i Amerykanów (USA) oraz jeden Duńczyk, Fin, Japończyk, Rosjanin i Szwed. W grupie 82 uhonorowanych, zarówno uczonych z kraju, jak i z zagranicy, był tylko jeden duchowny, a mianowicie nasz kardynał, ks. arcybiskup Henryk Gulbinowicz, były metropolita wrocławski.

Przybył do Wrocławia z Kresów Wschodnich, z Białegostoku, na Kresy Zachodnie i przewodził archidiecezji wrocławskiej do 2004 r. Dość szybko znalazł wspólny język z mieszkańcami Dolnego Śląska, wśród których byli również Kresowiaczy ze wschodu. Kardynał okazał się być nie tylko wspaniałym duszpasterzem, ale również gospodarzem wielkiej archidiecezji z ponad 3-milionową ludnością. Potrafił również nawiązywać dobre kontakty z władzami miasta i województwa. Wrażliwy na cierpienie i biedę ludzką, nigdy nie odmawiał pomocy, co było szczególnie ważne w okresie stanu wojennego. Bohaterstwem trzeba nazwać ryzyko ukrycia 80 milionów złotych przywiezionych przez Józefa Piniora, skarbnika „Solidarności” z banku kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego.

Z kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem miałem możliwość spotkania się wiele razy jako rektor, prorektor czy kierownik Kliniki Chirurgicznej. Razem pracowaliśmy w Komitecie przygotowującym wizytę Ojca św. Jana Pawła II we Wrocławiu w czerwcu 1983, gdzie ja byłem odpowiedzialny za zabezpieczenie medyczne.



Pierwsze spotkanie w sprawie wizyty Ojca św. we Wrocławiu w styczniu 1983 r. (fot. E. Tomczak)



Jan Paweł II we Wrocławiu, 21 czerwca 1983 r.



Podziękowanie wojewody za pomoc w sprawnym przebiegu wizyty Jana Pawła II we Wrocławiu



JE kardynał Henryk Gulbinowicz, prof. Bogdan Łazarkiewicz i prof. Hanna Niżankowska w Klinice Okulistycznej AM we Wrocławiu (fot. E. Szota)



JE kardynał Henryk Gulbinowicz, prof. Bogdan Łazarkiewicz prof. Tadeusz Bross i prof. Zenon Szewczyk w II Klinice Chirurgii – podziękowanie za pomoc przy zakupie aparatury (fot. E. Szota)

Nie sposób już dzisiaj wymienić liczby wizyt kardynała Henryka Gulbinowicza w naszych klinikach i zakładach, gdzie demonstrowaliśmy najnowszą aparaturę zakupioną na Zachodzie za dewizy, w czym partycypowała Kuria lub sponsorzy „wyszukani” przez kardynała (sztuczna nerka, aparatura do krążenia pozaustrojowego, wyposażenie Kliniki Okulistycznej w najnowocześniejszą aparaturę itd.). Były też spotkania opłatkowe, koncerty organowe w archikatedrze czy wreszcie pierwsza i jedyna w Polsce „kaplica chirurgów”. W czasie 64. Kongresu Towarzystwa Chirurgów Polskich w 2009 r. staraniem prof. Wojciecha Witkiewicza, za pełną aprobatą Jego Eminencji kardynała Gulbinowicza i Jego Ekscelencji księdza arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego metropolity wrocławskiego, w kaplicy archikatedry wrocławskiej została wmurowana tablica upamiętniająca 120. rocznicę założenia przez prof. Ludwika Rydygiera Towarzystwa Chirurgów Polskich.



Spotkanie opłatkowe w 1996 r. (z lewej: prof. Bogdan Łazarkiewicz i dr Barbara Kuniewska)

Na zakończenie pozwolę sobie zacytować słowa profesora Ignacego Deca, biskupa Diecezji Świdnickiej, byłego Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego: „Kardynał nigdy nie walczył z człowiekiem, ale zawsze walczył o człowieka”.

Ramy niniejszego artykułu nie przewidują i ja nie czuję się upoważniony do oceny bogatego dorobku naukowego „naszego doktora *honoris causa*”, który obejmuje ponad 300 publikacji z zakresu etyki, teologii moralnej, ekumenizmu i prac historycznych.

(fot. z archiwum autora)



Kaplica Chirurgów w katedrze wrocławskiej



Uroczyste otwarcie Pracowni Tomografii Komputerowej w PSK nr 1 we Wrocławiu (fot. P. Golusik)



JE kardynał H. Gulbinowicz i prof. B. Łazarkiewicz wśród chorych II Kliniki Chirurgii AM we Wrocławiu

Wigilia i Boże Narodzenie we Lwowie w 1939 r. (przedruk z „Mój Lwów – Pamiętnik czasu wojny – Lwów po latach”, Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze 2009, s. 57–60)

Dziś 24 XII, Wigilia Bożego Narodzenia. Jak głęboko przemawia do nas ta data. W myśli stają nam dziecinne lata, choinka, przypominamy sobie chwile radosne i smutne, jakie się przytrafiły w ciągu lat. W wigilię przesunięto wszystkie zegary publiczne o 2 godz., według czasu sowieckiego. Jest to jeszcze jeden, choć drobny, ale klasyczny dowód na to, w jaki sposób sowieci chcą nam narzucić swój nastrój i swoją organizację, nie patrząc na stronę praktyczną i jej fatalne skutki. Wywołało to nowe zamieszanie; do wielu bałaganów dołączył się jeszcze jeden. Ale przechodzimy do rzeczy. Był to więc jeden z wielu dni, jakie z bolszewikami przeżyliśmy, ale jakaś cisza uroczysta, jakiś nastrój odświętny panował w mieście, które każdy – chcąc nie chcąc – uszanował. Wieczorem zapłonęły gwiazdy – nie na niebie, bo niebo było pochmurne, jakby smutne, dlatego że Lwów, katolickie miasto, nie może odświętnie oczekiwać przyjęcia Pana, jak w latach ubiegłych. Zapłonęły na gmachach publicznych i urzędach gwiazdy bolszewickie, z sierpem i młotem, jakby na urągowisko, czerwone gwiazdy.

Wieczera wigilijna była skromniejsza niż to bywało. Mimo to, panował niczym niezmacony, choć smutny, nastrój. Dusze nasze niosły się na skrzydłach kolędy hen, ku wyżynom ducha, ku niebu, gdzie tylko prawda i dobro wiecznie panuje, gdzie nie ma krzywd i łez, które wszędzie zostały przy wieczerzy wigilijnej wylane. Na-

gle budzimy się z tego snu duszy i spoglądamy na zimną rzeczywistość. I choć widzimy pogaszone ogniska domowe, porozbijane rodziny, zbezczeszczone przybytki Pańskie, dusze zmarłych błagające Majestat Boży, o zmiłowanie, obok nas są wrogowie Krzyża, jednak nadal dostrzegamy wszystko to, co wzniosłe i piękne. Z tą myślą kładziemy się spać. Dwa dni świąt minęły szybko. Przede wszystkim na modlitwie w Kościele, na mszy św., a później na płytkim rozmyśleniu o tym: „jak to dobrze bywało i jeszcze się narzekało”. Mimo tego, że oba dni świąteczne były dniami pracy, w niczym nie zmieniło to ich pogodnego nastroju. Wędrówek po krewnych nie było; każdy, jeśli coś zrobił, to chował dla siebie. Choinkę ubraliśmy o wiele skromniej niż w latach ubiegłych. Czas zleciał jednak szybko. W następnych dniach poświętecznych nic szczególnego nie zaszło. Służyłem jak zwykle do mszy św., siedziałem w domu i trochę czytałem. Przyjemności żadnych nie zażyłem, ani na nartach, ani na łyżwach.

Ostatni dzień w tym roku przeszedł równie cicho i spokojnie. Na ulicach panował normalny ruch. Wieczorem jednak Kościoły były pełne. Pieśń „Przed oczy Twoje o Panie, winy nasze składamy” brzmiała gromko, odbijając się o mury świątyni, ale była śpiewana z zupełnie innym nastrojem. Była bardziej bliska niż kiedykolwiek i może najdobitniej podkreślała przejścia minionego Roku Pańskiego 1939.

Zakończył się rok 1939 i przeszedł do historii, jak wiele innych. Nie wiadomo, jak oceni go historia, my zaś uważamy go za okres kłeski i niepowodzeń, za rok tragiczny w dziejach naszego narodu. Już od początku roku widzieliśmy kroczące ulicami miast korowody żałobne, odprowadzające najlepszych synów naszej Ojczyzny na wieczny spoczynek. Aż wreszcie uderzyły żałobne dzwony z kopuły św. Piotra, niosąc „urbi et orbi”, wiadomość o śmierci papieża Piusa XI.

Z niewypowiedzianą radością witaliśmy wybór nowego papieża, Piusa XII. Byliśmy świadkami wielu faktów o historycznej doniosłości. Słyszeliśmy o wielu umowach i gwarancjach politycznych, które pozostaną martwym papierem, poświadczając potomności o ludziach naszej epoki. Widzieliśmy wiele sposobów, 59 jakimi broniła się nasza Ojczyzna, przed spodziewanym napadem wroga, lecz mimo wszystko nie spodziewaliśmy się takiego spłotu wypadków, który wypadł w zupełności na naszą niekorzyść. Wojna nam narzucona zgnębiła nas. Opuścił nas rząd, wyższe władze dały jeszcze raz dowód swej nieumiejętności, wrogowie zalali nasz kraj, niszcząc świątynie, domy, zabytki i deptając brutalną stopą po naszej świętej ziemi. Wojna toczy się już czwarty miesiąc, nie wiadomo jaki będzie jej ostateczny rezultat.

Może nasi następcy inaczej osądzą ten rok niż my, którzy kierujemy się względami osobistymi. Oni mogą go ocenić z ogólnoludzkiego punktu widzenia.

Bogumił Płonka 1930–2015 Wybitny Profesor, Nauczyciel i Przyjaciel

Prof. dr hab. Bogumił Płonka urodził się 19.08.1930 r. w Bielsku-Białej, gdzie w 1950 r. ukończył liceum ogólnokształcące, zdając egzamin dojrzałości.

Dyplom lekarza stomatologa uzyskał w 1954 r. na Akademii Medycznej we Wrocławiu. W tym samym roku został zatrudniony w Katedrze i Zakładzie Protetyki Stomatologicznej, gdzie w 1963 r. uzyskał stopień naukowy dr n. med., a w 1970 r. doktora habilitowanego z dziedziny stomatologii.

W latach 1970–1982 był Kierownikiem Samodzielnej Pracowni Materiałoznawstwa, a po przemianowaniu Zakładu Materiałoznawstwa. W 1983 r. został Kierownikiem Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej oraz Zakładu Materiałoznawstwa Akademii Medycznej we Wrocławiu i piastował to stanowisko do czasu odejścia na emeryturę, tj. do 2000 r.

W latach 1972–1981 sprawował funkcję Prodziekana Wydziału Lekarskiego ds. Studenckich (trzy kadencje), był członkiem Senatu Naszej Uczelni.

Z Jego inicjatywy została nawiązana współpraca z Niemieckim Towarzystwem Protetyki i Materiałoznawstwa. Prof. dr hab. Bogumił Płonka był wielokrotnie zapraszany na staże naukowe na niemieckich uniwersytetach w Dreźnie, Erfurcie, Münster, Rostoku i Jenie.

W okresie swojej działalności naukowej opracował całościową metodę leczenia protetycznego pacjentów z bezzębiem, nawiązując do teorii sferycznej artykulacji, uwzględniającej usytuowanie dolnej i górnej protezy całkowitej w przestrzeni neutralnej.

Do zabiegów klinicznych i laboratoryjnych wprowadził różne przyrządy pomocnicze, m.in.: zestaw do ustalania centralnego zwarcia oraz opracował nowe technologie wytwarzania materiałów protetycznych.

Bogaty dorobek naukowy profesora obejmuje ponad 170 publikacji oraz 24 świadectwa patentowe. Był promotorem 14 i recenzentem 20 prac doktorskich oraz 3 przewodów habilitacyjnych. Oceniał dorobek naukowy 3 kandydatów do tytułu profesora.

Był redaktorem i tłumaczem z języka niemieckiego 33 rozdziałów w podręcznikach: „Protezy całkowite”, „Protezy częściowe” i „Protetyka adhezyjna”. Tłumaczył także rozdział w „Stomatologii od A do Z”. Dokończył ponadto tłumaczenia obszernych fragmentów monografii pt.: „Zygmunt Freud, badacz mózgu, neurolog, psychoterapeuta”. Był członkiem wielu Komitetów Redakcyjnych czasopism naukowych polskich i zagranicznych oraz Redaktorem Naczelnym czasopisma „Wrocławska Stomatologia”.

W ramach działalności organizacyjnej był przewodniczącym Sekcji Protetyki PTS przez dwie kadencje, następnie Zastępcą Przewodniczącego Sekcji Protetyki PTS, również przez dwie kadencje oraz członkiem Zarządu Głównego PTS. Był współzałożycielem i członkiem Europejskiego Towarzystwa Protetyki Stomatologicznej w Londynie oraz Polskiego Towarzystwa Dysfunkcji Narządu Żucia w Lublinie.

W 1979 r. został Honorowym Członkiem Niemieckiego Towarzystwa Protetyki Stomatologicznej i Materiałoznawstwa, ponadto był



Honorowym Członkiem Niemieckiego Towarzystwa Stomatologicznego w Dreźnie oraz Honorowym Członkiem Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego i Polskiego Towarzystwa Dysfunkcji Narządu Żucia.

W 1982 r. otrzymał godność Doktora *Honoris Causa* Niemieckiego Towarzystwa Protetyki Stomatologicznej i Materiałoznawstwa. W 2003 r. został Członkiem Akademii Pierre Faucharda.

Profesor dr hab. Bogumił Płonka został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Zostały mu przyznane następujące odznaki: Bene Meritus PTS, Zasłużony dla Dolnego Śląska, Zasłużony dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Pomimo przejścia na emeryturę aktywnie uczestniczył w pracy Katedry Protetyki Stomatologicznej angażując się m.in. w prowadzenie wykładów oraz zajęć praktycznych na kursach doskonalących z CMKP.

Odszedł od nas na zawsze 17 października 2015 r.

W osobie zmarłego Profesora pożegnaliśmy nie tylko znakomitego naukowca, lekarza i nauczyciela, ale przede wszystkim wspaniałego i wyrozumiałego człowieka.

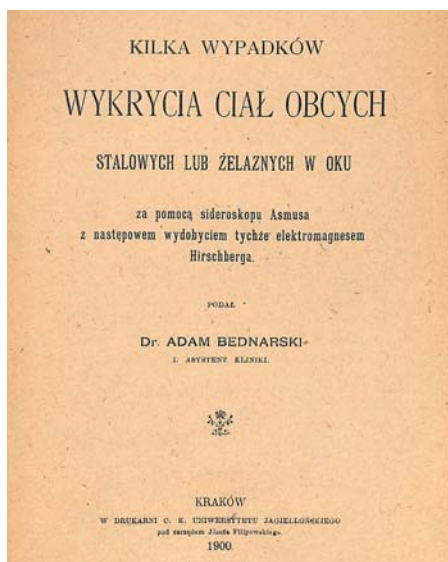
Cześć Jego pamięci!

Włodzimierz Więckiewicz
Kierownik Katedry Protetyki
Stomatologicznej UMW

Serwis informacyjny Biblioteki UMW

Repozytorium Uczelniane

Zachęcamy do zapoznania się z nowym projektem zrealizowanym w ramach „Repozytorium naukowo-dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu” przez Bibliotekę Główną UMW. Nową kolekcję tworzą prace z zakresu medycyny i nauk pokrew-



nych (artykuły z czasopism, książki, podręczniki, rozprawy, memoriały, odczyty), których autorami są znamienici polscy lekarze i profesorowie związani z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie, jego absolwenci, pracownicy, wykładowcy. Zbiór publikacji zawiera m.in. prace Władysława Dobrzańskiego, Emanuela Macheka czy Adama Czyżewicza. W kolekcji prezentującej prace wybitnych polskich uczonych nie mogło zabraknąć sylwetek lwowskich naukowców straconych na Wzgórzach Wuleckich w 1941 r., m.in. Adama Bednarskiego (1869–1941), wybitnego polskiego okulisty, profesora, autora wielu prac z zakresu okulistyki i historii medycyny.

Zdigitalizowane zasoby to blisko 100 pozycji – ponad 10 tysięcy zeskanowanych stron, nie zamieszczonych dotąd w innych bibliotekach cyfrowych. Prace te, wydane w języku polskim, francuskim bądź niemieckim, są często opatrzone ciekawymi ilustracjami, odręcznymi zapiskami czy dedykacjami. Pliki pełnotekstowe w formacie PDF zostały posadowione na platformie dLibra. Kolekcja jest udostępniana za pośrednictwem strony internetowej Biblioteki UMW – zakładka Repozytorium – dziedzictwo kulturowe.

Realizacja projektu „Rozbudowa kolekcji dziedzictwa kulturowego w Repozytorium Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu o dorobek naukowy polskich uczonych związanych z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie” była możliwa dzięki pozyskaniu przez Bibliotekę UMW środków finansowych z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę.

Samoobsługowe centra wydruku

W najbliższych dniach Biblioteka UMW udostępni studentom i pracownikom naszej Uczelni możliwość odpłatnego drukowania i kserowania w samoobsługowych centrach wydruku. System Centralnego Wydruku (SCW) obejmuje urządzenia wielofunkcyjne oraz wpłatomat. SCW umożliwia drukowanie, kopiowanie, skanowanie i przysyłanie plików na konta mailowe.

Z urządzenia mogą korzystać pracownicy i studenci UMW, posiadający legitymację studencką lub pracowniczą. Usługa drukowania/kopiowania jest odpłatna. Aby skorzystać z centrum wydruku należy zasilić swoje konto na elektronicznej legitymacji poprzez wpłatomat, umieszczony obok samoobsługowego centrum wydruku na I piętrze. Po przyłożeniu karty ELS lub ELP (legitymacja studencka lub pracownicza) do czytnika na wyświetlaczu pokaże się nazwa użytkownika i stan konta. Kolejny krok to wprowadzenie banknotu do czytnika. Transakcję kończy naciśnięcie dowolnego przycisku i odbiór paragonu.



System do wideokonferencji

W budynku Centrum Naukowej Informacji Medycznej przy ul. Marcinkowskiego 2–6 rozpoczęto wdrażanie projektu zintegrowanego systemu do prowadzenia wideokonferencji. W obecnej chwili trwają ostatnie testy. System zacznie w pełni funkcjonować w od stycznia 2016 r.

Wideokonferencje stają się coraz częstszym i bardzo wygodnym sposobem komunikacji pomiędzy

ośrodkami naukowymi. Wdrożenie systemu jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę komunikacji online wśród pracowników naukowych UMW. W ramach projektu przygotowano pomieszczenie, które jest odpowiednio zaaranżowane w celu uzyskania jak najlepszej jakości transmitowanego obrazu i dźwięku podczas wideokonferencji. System składa się z terminala wideokonferencyjnego, 2 monitorów wielkości 55 cali, systemu kamer z szerokim zakresem wyboru kierunku, pochy-

lenia i powiększenia, posiadających funkcjonalność śledzenia aktywnej osoby podczas wideokonferencji (tzw. Speaker Track). Połączenia są zestawiane z wykorzystaniem własnej infrastruktury sieciowej UMW, pracującej w technologii IP.

Wszystkie zainteresowane osoby zapraszamy do korzystania z systemu.

Rejestrację i rezerwację sali będzie prowadził sekretariat Biblioteki Głównej UMW, zaś obsługę techniczną zapewni Ośrodek Sieciowo-Komputerowy.

Aktualności

Nowy samorząd wybrany

Studenci zdecydowali. Wybory samorządu na kolejną kadencję cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Znamy już ostateczne wyniki i nazwiska osób, które będą reprezentować studentów na uczelni.

Frekwencja zaskoczyła wszystkich, wyjątkowo dużo osób skorzystało z możliwości głosowania. Oto skład samorządu na kolejną kadencję.

Zarząd: przewodniczący – Daniel Soliński, wiceprzewodniczący ds. Dydaktyki – Krzysztof Lachowski, wiceprzewodniczący ds. Socjalnych – Alicja Dulanowska, wiceprzewodniczący ds. Promocji – Jakub Dulanowski, skarbnik – Kamil Cebulski, sekretarz – Michał Smoleński, członek Zarządu – Vladimir Buchinsky.

Studencka Komisja Wyborcza: przewodniczący – Paweł Król, wiceprzewodniczący – Anna Patrzalek, sekretarz – Wojciech Wojnowski, członkowie: Martyna Rypińska, Kamil Cebulski, Adrian Hawryłko, Łukasz Kwiatek.

Sąd Koleżeński I Instancji: Adam Kopka, Anna Patrzalek, Martyna Rypińska, Paweł Król. Sąd Koleżeński II Instancji: Paulina Błaszczuk, Jakub Dulanowski, Dominik Stosik, Wojciech Wojnowski.

Komisja ds. Nauki: przewodnicząca – Helena Tegene, wiceprzewodnicząca – Dorota Kozłowska, członkowie: Agnieszka Zięba, Jolanta Harasiuk.

Pomoc psychologiczna dla studentów i doktorantów

Wystarczy się zgłosić. Studenci i doktoranci naszej Uczelni mogą skorzystać z bezpłatnego wsparcia psychologicznego. Spotkania będą się odbywać w Zakładzie Psychiatrii Konsultacyjnej.

Finansowana przez Uczelnię pomoc psychologiczna jest odpowiedzią na zauważaną wśród studentów i doktorantów potrzebę takich spotkań. W grudniu został wyznaczony jeszcze termin: 21.12 od godz. 9 do 11.

Chętni powinni zgłosić się telefonicznie – minimum dzień roboczy wcześniej. Numer telefonu to 71 784 16 19. Spotkanie odbędzie się w Zakładzie Psychiatrii Konsultacyjnej, przy Wyb. Pasteura 10, pok. nr 5, I piętro.

Uczyńmy Bieg Uniwersytetu Medycznego imprezą roku

Bieg Uniwersytetu Medycznego walczy o tytuł sportowej imprezy roku w plebiscycie organizowanym przez Gazetę Wrocławską. Wszystko zależy od liczby naszych głosów. Można je oddawać do 30 grudnia.

Bieg Uniwersytetu Medycznego zgromadził tłumy miłośników biegania i zdrowego trybu życia. Pierwsza edycja odbyła się 3 października na terenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej. Poza zawodami – rozegranymi w kilku kategoriach – organizatorzy przygotowali też stoiska instytucji zajmujących się profilaktyką prozdrowotną. Dyrektor biegu dr hab. Tomasz Zatoński zapowiedział już 1 października 2016 r. kolejną edycję wydarzenia.

Do 30 grudnia na stronie Gazety Wrocławskiej można oddać głos na imprezę sportową organizowaną przez naszą Uczelnię.

Złota odznaka za rozwój fizjoterapii

Dr Krzysztof Aleksandrowicz został uhonorowany Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii za wkład w rozwój fizjoterapii w Polsce. Kongres PTF odbył się w Pabianicach.

To nie jedyne wyróżnienie dr. Krzysztofa Aleksandrowicza. W czasie trwającego w dniach 19–21.11.2015 r. XVI Kongresu Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii został on także wybrany na członka komisji rewizyjnej w zarządzie towarzystwa.

Na tym samym kongresie prof. Zbigniew Śliwiński, także z Wydziału Nauk o Zdrowiu, został wiceprezsem PTF.



Habilitacje i doktoraty

Uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego 18 listopada 2015 r. stopień naukowy doktora z dziedziny nauk medycznych w dyscyplinie medycyna uzyskali:

- ♦ lek. Błażej Misiak: „Palenie tytoniu oraz wybrane parametry metaboliczne u pacjentów z pierwszym epizodem schizofrenii”,
- ♦ lek. Małgorzata Niedzielska: „Znaczenie kinazy pirogronianowej guza (tumor M2-PK) w diagnostyce polipów jelita grubego”,
- ♦ lek. Kalina Welz-Kubiak: „Badania nad patomechanizmem i obrazem klinicznym świądu w liszaju płaskim”,
- ♦ lek. Łukasz Artur Salomon: „Propozycja algorytmu diagnostycznego w chorobach jelita cienkiego na podstawie badań własnych u 235 pacjentów”,
- ♦ lek. Hanna Temporal: „Ocena wybranych parametrów diagnostyki klinicznej oraz wyników leczenia i jakości życia pacjentów z zawrotami głowy w materiale Kliniki Otolaryngologii i Chirurgii Głowy i Szyi Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu”.

Uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego 18 listopada 2015 r. stopień naukowy doktora z dziedziny nauk medycznych w dyscyplinie biologia medyczna uzyskała:

- ♦ mgr biologii Beata Marczak-Karpina: „Przydatność oznaczania makroenzymów metodą precypitacji w PEG w diagnostyce laboratoryjnej”.

Uchwałą Rady Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej 19 listopada 2015 r. stopień naukowy doktora uzyskały:

- ♦ mgr inż. Anna Nowicka: „Synteza, struktura i właściwości antyproliferacyjne in vitro pochodnych 2-amino-1H-benzimidazolu i imidazo[4,5-b]pirydyny”,
- ♦ mgr Ewa Grzebyk: „Badania modelowe właściwości antyglikooksydacyjnych wybranych substancji pochodzenia naturalnego i leków przeciwcukrzycowych”.

Uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego 26 listopada 2015 r. stopień naukowy doktora nauk medycznych uzyskali:

- ♦ mgr biologii Michał Krzysztof Turniak: „Wpływ inwazyjnych, enteroagregacyjnych szczepów *Escherichia coli* na fagocytozę i apoptozę makrofagów”,
- ♦ lek. Małgorzata Gillert-Smutnicka: „Ocena bezpieczeństwa immunoterapii jadem owadów błonkoskrzydłych metodą ultraszybłą”,
- ♦ lek. Marta Julia Rorat: „Przyczyny zdarzeń niepożądanych w diagnostyce i leczeniu chorób zakaźnych”,
- ♦ mgr biotechnologii Beata Olejnik: „Ocena wybranych parametrów glikozylacji: ekspresji fukozy i oligosacharydów wysokomannozowych w plazmie nasienia mężczyzn o obniżonej płodności”,
- ♦ lek. Przemysław Mieczysław Rygał: „Znaczenie pomiarów oksymetrii mózgowej w protekcji mózgu podczas operacji tętniaków aorty wstępującej i łuku aorty”,
- ♦ lek. Anna Maria Błońska: „Genetyczne modyfikatory fenotypu kardiologicznego zespołu delecji 22q11”,
- ♦ lek. Rafał Marcin Dźygóra: „Wpływ treningu zimowego na występowanie powysiłkowego skurczu oskrzeli u biathlonistów i biegaczy narciarskich”.